Nr 564. Kraków, Sobota 6. Grudnia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 . 20 .
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 . — .
W innych państwach	48	24	12	4 . — .

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), [illegible] (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Loretto, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Cześć zasłudze.

Stolica kraju uczci jutro podniosłym obchodem pamięć jednego z najzasłużeńszych swoich synów. W mieście, które było świadkiem jego wielkiej patryotycznej pracy, terenem głównym jego działalności dla kraju, staje, jako wyraz wdzięczności i hołdu społeczeństwa polskiego, pomnik Franciszka Smolki.

Lat czternaście dobiega od chwili, gdy na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie złożono zwłoki Smolki na wieczny spoczynek, a pamięć o nim i jego wielkiej dla sprawy publicznej zasłudze utrzymuje się niesłabnąca i przechodzi nietylko do historyi, ale i tradycyi narodowej.

Wśród długiego szeregu promiennych postaci, jakie wydała Polska w dobie porozbiorowej, jedno z przedniejszych miejsc należy się Franciszkowi Smolce. Jako przedstawiciel dzielnicy polskiej pod zaborem austryackim, która najcięższy przechodziła podówczas okres niedoli politycznej, on był tym budowniczym, który nie tylko położył fundamenty pod dzisiejszy polityczno-społeczny ustrój Galicyi, ale rozumem politycznym i wysokim patryotyzmem wzniósł się zarówno w opinii rodaków, jak i przedstawicieli ludów całej monarchii, na te wyżyny czynu i myśli, z których historya wykuwa trwalsze od granitu pomniki.

Franciszek Smolka, jako polityk, mąż stanu, więzień za wolność narodu swojego, przedstawiciel parlamentaryzmu austryackiego, mąż wielkiego hartu ducha, niestrudzony w pracy i dążeniu do celu, któremu całe życie poświęcił — zasłużył, aby historya porozbiorowej Polski i historya walk o konstytucyę w Austryi imieniu jego zaszczytną wyznaczyła kartę.

W uroczystem święcie, jakiem naród utrwala pamięć zasłużonego swego syna, wezmą jutro udział, obok przedstawicieli polskiego narodu, reprezentanci parlamentu austryackiego, który chlubi się, że pierwszym jego sternikiem w chwili narodzin nastroju konstytucyjnego w Austryi był Franciszek Smolka. Wśród burz i zawieruchy przeprowadził on okręt swój na spokojne wody normalnego życia ludów monarchii, niezłomnie stojąc na straży wolności i praw konstytucyjnych, w najszerszem pojmowanych zakresie.

Owocem pracy Smolki i grona jednako z nim myślących patryotów polskich, było wywalczenie Polakom w Austryi tych praw politycznych i narodowych, jakie dziś posiadamy, podniesienia powagi i znaczenia reprezentacyi naszej w stosunku do rządu i korony, jakiej nam zazdroszczą, nie bez słuszności, bracia nasi pod dwoma innemi zaborami.

Pomnik, jaki staje w stolicy kraju, będzie tylko skromnym wyrazem hołdu narodu dla jednego z najzasłużeńszych synów ojczyzny.

Z życia i działalności Franciszka Smolki.

Syn Wincentego, oficera i urzędnika austryackiego, tudzież Anny z Nemethych, spolonizowanej córki urzędnika — Franciszek Jan Smolka, młodszy brat Matyldy i Karola, urodził się w Kałuszu d. 5 listopada 1810 r. Razem z bratem uczęszczał do gimnazyum Dominikanskiego we Lwowie, gdzie także ukończył wydział prawniczy i uzyskał doktorat. W r. 1831 wstąpił do prokuratoryi skarbu.

Już w gimnazyum należał Franciszek Smolka do tej młodzieży, która na poddaszach urządzała tajne schadzki, ażeby wspólnie zapoznać się z dziejami Polski i poezyami Mickiewicza, Słowackiego i t. d. Uczęszczając na uniwersytet, budził Smolka uczucia patryotyczne w swoich kolegach, a wstąpiwszy do służby rządowej, nie wyrzekł się wcale swoich ideałów. Były to lata rozbudzonej pracy narodowej, oczywiście tajnej. Smolka opuszcza swój urząd, przyjmuje posadę w biurze adwokata Pawła Rodakowskiego i odtąd oddaje się już niepodzielnie na usługi sprawy polskiej.

W marcu 1834 roku wstępuje do związku „Przyjaciół ludu", w którym natychmiast zajął przewodnie stanowisko. On stworzył organizacyę tego stowarzyszenia tajnego, on także przewodniczył obradom. Gdy upadł związek „Przyjaciół ludu", powstał we Lwowie natychmiast „Zbór ziemski", jako jedna z gałęzi „Zboru głównego. stowarzyszenia ludu polskiego". I tutaj Smolka otrzymał prawo kierownictwa dla swoich zdolności i swego charakteru. Należy podnieść, że mimo swej niezamożności nie szczędził materyalnych ofiar na cele pracy narodowej.

Wśród zajęć zawodowych i gorących robót spiskowych poznał Smolka pannę Leokadyę Bockerównę de Salzheim, córkę urzędnika saliuarnego. Smolka, odczuwając wielką odpowiedzialność w razie związania losu ukochanej kobiety z losem spiskowca, wtajemniczył ją w cele spisku i przedstawił jej, co go czeka na wypadek odkrycia organizacyi. Ona nie cofnęła swej ręki i została żoną człowieka, któremu ciągle groziła szubienica. Ślub nastąpił w sierpniu 1840 r. po otwarciu przez Smolkę własnej kancelaryi adwokackiej.

Tymczasem robota spiskowa szła swoim torem. Z ważniejszych szczegółów należy wymienić porozumienie się rewolucyjnego związku „Sarmacya" z oficerami 10 pułku piechoty, którzy z cywilnymi współtowarzyszami mieli urządzić powstanie z wiosną 1840 roku. Niestety zdrada pełzała tam jak wąż i rząd wpadł na trop sprzysiężenia. Więzienia cywilne i wojskowe zapełniły się ofiarami. Z wymienionego pułku piechoty powędrowali do więzienia liczni szeregowcy, podoficerowie i oficerowie z majorem hr. Tossettim na czele.

W dniu 29 sierpnia 1841 r. przyszła kolej na Smolkę. Uwięziono go w rok po ślubie, a w 4 tygodnie po przyjściu na świat syna Władysława. Równocześnie uwięziono Floryana Ziemiałkowskiego, adjunkta wydziału prawniczego we Lwowie. Los więźniów politycznych był naówczas poprostu straszny, zwłaszcza, że przed rokiem 1850 nie było różnicy pomiędzy nimi a zbrodniarzami pospolitymi. Smolka siedział sam w ciasnej i plugawej celi więzienia sądowego, istniejącego dotąd przy ulicy Batorego l. 3 we Lwowie. Później dano mu jako towarzysza pospolitego zbrodniarza, a wreszcie Ziemiałkowskiego. Ku końcowi 1844 r. zapadł wreszcie wyrok, skazujący Smolkę na karę śmierci. Cesarz wyroku nie zatwierdził, a trybunał ze względu na kilkuletnie wiezienie śledcze zarządził uwolnienie Smolki. Dnia 21 stycznia 1849 r. odzyskał Smolka upragnioną wolność, ale utracił prawo wykonywania praktyki adwokackiej, doktorat i inne przywileje.

Przyszedł rok 1848. Gmach absolutyzmu zaczął chwiać się w posadach swoich. Dnia 13 marca 1848 roku uciekł z Wiednia kanclerz Metternich, a w dwa dni później tłumom, zgromadzonym przed zamkiem cesarskim odczytano patent o konstytucyi. Wiadomość o tem nadeszła do Lwowa d. 18 marca, wywołując entuzyazm Smolka znowu stanął do pracy, idąc na czele ruchu wolnościowego. Nazajutrz deputa-



cya pod wodzą ks. Leona Sapiehy wręczyła Stadionowi, ówczesnemu gubernatorowi Galicyi, adres, którego głównym twórcą był Smolka. Petycya zawierała demokratyczne zasady mieszkańców nadpełtwiańskiej stolicy, żądała upragnionego od dawna zniesienia pańszczyzny, uwłaszczenia ludu, samorządu miejskiego, gwardyi narodowej, szkół ludowych, sądów przysięgłych, wolności druku, powszechnej politycznej amnestyi itp Przerażony Stadion zgodził się na wszystko. W dniu 27 marca gwardya narodowa wybierała oficerów, przyczem Smolka został porucznikiem III kompanii. Z inicyatywy Smolki, powstała w kwietniu 1848 r. tak zwana „Rada narodowa", do której weszli także Rusini i żydzi. Ale Stadion rychło odzyskał zimną krew i zaczął paraliżować działalność Rady narodowej.

Równocześnie rekcya zaczęła podnosić głowę w Pradze i w Wiedniu. Wobec tego ludność nadzieje swoje zwróciła ku parlamentowi, który otrzymał oficyalną nazwę „Reichstagu". Na 383 posłów, Galicya wysłała 96, a Bukowina, stanowiąca naówczas jednę całość z Galicyą, 12 posłów. Smolkę wybrał w czerwcu 1848 r. okręg lubaczowski jednogłośnie. Smolka odrazu wybił się na pierwszy plan w parlamencie, a równocześnie rząd centralny coraz więcej liczył się z jego zdaniem.

W dniu 14 września 1848 został wybrany wiceprezydentem parlamentu. Podając tutaj jedynie kronikę życia Smolki, nie możemy zająć się szczegółami jego działalności, która omawiana jest na innem miejscu. Wspomnimy tylko, że w Wiedniu powstały rozruchy, w czasie których prezydent parlamentu Strobach uciekł, a a miejsce jego zajął Smolka i zaczął kierować losami parlamentu, ludności, a wznacznej mierze i państwa.

Gdy cesarz opuścił Wiedeń, parlament prawie jednogłośnie wybrał Smolkę prezydentem. Dnia 22 listopada 1848 parlament został przeniesiony do Kromieryża, gdzie Smolka ponownie został wybrany prezydentem. Wpływ i powaga Smolki wzmagały się, wywołując postrach w sferach rządowych. W dniu 7 marca 1849 parlament został rozwiązany. Stłumiwszy rewolucyę, reakcya tryumfowała. Smolka powrócił do Galicyi.

Nastąpiła dłuższa przerwa w publicznej jego działalności. Dopiero w r. 1861 wszedł do Rady miasta Lwowa. Równocześnie nastąpiły wybory do Sejmu krajowego, do którego wszedł Smolka jako przedstawiciel miasta Lwowa. W lipcu 1848 stolica kraju nadała mu obywatelstwo honorowe. Wkrótce potem został wybrany Smolka do Izby posłów Rady państwa. W dniu 19 czerwca 1861 wygłosił w Radzie państwa wspaniałą mowę, w której pomiędzy innemi powiedział:

„Uważałbym się za wyrodnego syna ojczyzny mojej, gdybym wahał się oświadczyć, że wspomnienie wielkiej przeszłości obudza w nas uczucie, że mamy i przyszłość przed sobą, że nas przenika silne przeświadczenie, iż wszyscy należymy do siebie, że zarówno nie możemy nieczuć, jeżeli ktoś kaleczy jaką część żywego naszego ciała. Gdybym mógł być tak podłym, by powiedzieć wam co innego, niż to, co czuję, musielibyście mną pogardzać... Wierzymy z Bogiem w serce w ważne znaczenie dobrze wam znanej zwrotki, którą każdy ojciec przypomina synowi, jako świętą spuściznę, zwrotki, która tkwi w pamięci każdego Polaka w ostatniej chwili życia: Jeszcze Polska nie zginęła!"

Ale, nie widząc w ówczesnym parlamencie pola działania dla siebie, złożył mandat i poświęcił się pracy nad wewnętrzną polityką kraju. W r. 1861 do spółki z Ziemiałkowskim założył „Dziennik Polski", a w latach 1868—1869 wydał swoje „Listy polityczne". W r. 1870 zasiadł Smolka znowu w parlamencie, z którego usunął się w r. 1872 jako przeciwnik ustawy, która zaprowadziła wybory do Rady państwa, a zniosła wysyłanie do niej delegatów przez Sejm. Ostatnia doba politycznej działalności Smolki na szerszej widowni obejmuje czternastoletni okres czasu pomiędzy latami 1879 a 1893. Wybrany w dniu 15 października 1879 pierwszym wiceprezydentem Izby, objął w dniu 14 marca 1881, jako prezydent, naczelne jej przewodnictwo i sprawował trudny ten obowiązek do 17 marca 1893. Rada państwa w uznaniu jego zasług uchwaliła dla niego na wniosek Plenera pensyę honorową.

Smolka osiadł znowu we Lwowie, gdzie kopiec Unii lubelskiej, usypany z jego inicyatywy, świadczy zdala o działalności tego wielkiego patryoty i męża stanu. Ostatnie lata spędził w zaciszu domowem, oddany rodzinie. Umarł d. 4 grudnia 1899 r.

Otwarcie Sejmu.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Lwów, 5 grudnia.

Długo oczekiwany dzień zebrania się tego nowego Sejmu, któremu przypada w udziale zapisanie tak ważnej karty w dziejach naszego kraju, nadszedł nareszcie. Ściśle wedle programu wypełniła się dzisiaj koło południa sala sejmowa. Nie zjawili się tylko naprawdę chorzy i ekscelencya Biliński, którego delegacye zatrzymały w Wieniu. Nadzwyczajną wagę rozpoczynającej się sesyi zdradzał już sam wygląd szarej sali sejmowej. Ośmiu biskupów wszystkich trzech obrządków zajęło środek pierwszego łuku foteli. Na prawo od nich kontuszo szlachty podolskiej, tuż obok nich surduty, sutanny i siermięgi posłów ruskich. Dalej, ku lewej stronie, ludowcy, demokraci polscy, a na skrajnem lewem skrzydle — klub narodowoludowy z prezydentem m. Lwowa p. Neumannem i przewódcą mieszczaństwa lwowskiego pos. Riedlem — jako hospitantami, pośrodku... Wystarczało okiem rzucić na tę dziwaczną grupę, aby ocenić całą potęgę tego zmysłu „syntetycznego", który cechuje narodową demokracyę. Jej to bowiem produkty różnorakiego rozwoju i różnostronnej ekspanzyi wypełniły ten odcinek ław poselskich zdumiewającym melanżem: obok prawowiernych czcicieli świętego znaku nar.-demokratycznego, spadkobierca Stojałowskiego, pos. Zamorski ze swoim ludem, kilku „dzikich" plebanów i wikarych, wreszcie prezydent król. stoł. m. Lwowa, który tu właśnie upatrzył dla siebie miejsce najodpowiedniejsze... O, królewski stołeczny Lwowie!...

Godzina 12. Z salonu rządowego wychodzi namiestnik dr Korytowski. Trzy wspaniałe gwiazdy i szeroka ponsowa wstęga na piersiach, kapelusz z białym pióropuszem w ręku, a przedewszystkiem krótko strzyżona głowa, śpiczasta szpakowata broda i mars na zacnej twarzy czynią go doskonałym — rzekłbym stylowym — typem przedstawiciela władzy. Donośnym głosem zwiastuje otwarcie Sejmu, przedstawia się jako namiestnik i odbiera od stojącego dotąd na sali marszałka przyrzeczenie.

Z kolei marszałek, wysłuchawszy gratulacyi i przemówienia namiestnika, zajmuje miejsce na swojej trybunie wysokiej i ujmuje laskę marszałkowską. Jakoś mu z tym instrumentem idzie nieporęcznie. Sakramentalne stuknięcia wypadły bez tej siły i akcentu, jakie zeń wydobywał wirtuoz prawdziwy tego instrumentu — ś. p. St. Badeni...

Krótkie przemówienie marszałka. Potem namiestnik rozpoczyna długie exposé, które znacie już z depesz. Umotywowanie projektu rządowego reformy wyborczej przeciąga się nadmiernie. Działałoby niewątpliwie lepiej, gdyby zwyczajem parlamentu centralnego wydrukowano je i dołączono do projektu. Ogólne zajęcie budzi ustęp mowy o zgodzie narodów i paraleła między Skargą a Pociejem, których jubileusze właśnie w czasie prac około reformy wyborczej obchodzono. Na ogół mowa wywiera doskonałe wrażenie. Obfituje bowiem w wytrawne myśli, nie banalne wyrażenia i owiana jest ciepłem szczerości przekonania, z jakiego płynie.

Prezes Leo stawia wniosek nagły o wybór komisyi reformy wyborczej, zrzekając się umotywowania. Wniosek zarówno co do nagłości, jak co do meritum jednogłośnie przyjęto. Krót-

Franciszek Smolka w świetle własnych listów.

(Dziennik Franciszka Smolki 1848—1849, w listach do żony. Wydał, wstępem o „Ojcu i jego 1 stach", objaśnieniami opatrzył, zapiskami Franciszka Smolki z lat 1841 do 1848 oraz wielu dokumentami z jego papierów dopełnił Stanisław Smolka. — Nakład Gebethnera i Wolffa).

Na dźwigający się obecnie we Lwowie pomnik Franciszka Smolki padły jasnym snopem promieni jego własne, najpoufniejsze kartki: listy, pisane w latach 1848-9 do żony.*) Nieraz się zdarza, że spiżowe postacie tracą wiele, gdy się na nie patrzy pod kątem spraw prywatnych i osobistych. W tym jednak wypadku zbiór listów prywatnych jest jakoby nimbem promiennym, który otoczy pomnik prezydenta Konstytuanty austryackiej, dyktatora Wiednia w dniach rewolucyjnych, ojca demokracyi polskiej, spiżowym rysom jego doda życia, a na czole męża stanu złoży pełnię myśli i troski publicznej. I stanie przed dzisiejszem pokoleniem mąż wyniosły i poważny, tak, jak nim był na trybunie parlamentarnej, i stanie również człowiek szanowny i czcigodny, jako nim był w życiu prywatnem. Mąż stanu, jakby z jednej bryły wykuty, natura dziwnie prosta, nieskomplikowana, polityk czystych dróg i prawnych środków, człowiek, pełen poczucia osobistej godności i konsekwentnej, na krok nieustępliwej dumy.

Społeczeństwo polskie może być dumnem, nietylko dlatego, że posiada takiego statystę w swoim panteonie, ale i dlatego, że siłą swojego geniuszu, mocą nieszczęścia przykuć go potrafiło na cały długi wiek ofiary, poświęcenia i pracy do rydwanu Polski, że syna Niemca i Węgierki, który do dwudziestego r. życia ani słowa polskiego nie słyszał w domu rodzicielskim, uczynić potrafiło jednym z największych patryotów polskich.

Ojciec ze Śląska pruskiego, oficer Habsburgów, oddany dynastyi do ostatniej kropli krwi, mianujący synów swoich imionami wodzów i cesarzy austryackich — matka z rodu węgierskich rokoszan, którego członkowie nosić musieli czerwony sznurek na szyi, na znak łaski cesarskiej, która im życie darowała. Los zawiał ich do Galicyi na skromne stanowisko urzędowe, a oddzielił chińskim murem biurokratycznej niechęci, uprzedzenia i nieufności od społeczeństwa polskiego.

Syn Franciszek, wychowany w tradycyach biurokracyi niemieckiej poszedł do niemieckiej szkoły i, o dziwo, w tej szkole, która miała być rozsądkiem germanizacyi, z której język polski nieodwołalnie był wykluczony, a każde słowo w nim wymówione srogie pociągało kary, w tej obcej i wrogiej szkole młodzieniec spolszczał i poczuł w sobie gotowość do najdalej idących ofiar i poświęcenia dla tej nowej, przybranej ojczyzny.

Praca dla Polski znalazła się zaraz w tajnych, spiskowych kołach, mających na celu jej odbudowanie, ofiara przyszła zbyt rychło: trzy i pół letnie więzienie z ułaskawionym wyrokiem śmierci, utrata wszelkich środków do życia i utrzymania ogniska rodzinnego, w którem królowała dopiero co poślubiona małżonka, Leokadya z domu Bäcker von Salzheim, znowu Niemka z biurokratycznej rodziny, ale wpatrzona w ideały swojego męża i dla niego gotowa do wszystkich poświęceń.

Nadszedł rok 1848, z jutrzenką swobody, wiosną narodów, ze słońcem wolności, równości i zbratania wszystkich stanów. Społeczeństwo było, tak jak więzień po długiej ciemnicy, nagle potokami światła oślepione. W cieple swobód konstytucyjnych, wolności prasy, wśród barwnych mundurów gwardyi narodowej, krzyżujących się myśli, projektów, ścierających zasad i ideałów, wybujały też ponad miarę nadzieje i wzmógł się duch rewolucyjny, nowych pragnący gmachów, na gruzach dawnego porządku społecznego. W tym ruchu zajął Franciszek Smolka odrazu przodujące stanowisko. Był wspólnie z Floryanem Ziemiałkowskim autorem pierwszego adresu z 19 marca, określającego prawno-polityczne stanowisko Galicyi wobec Austryi, brał udział we wszystkich naradach i deputacyach, oraz organizacyi Rady narodowej, której stał się mężem zaufania, wysłanym na kongres słowiański do Pragi i do Wiednia dla przypatrzenia się i nawiązania stosunków z tamtejszym ruchem rewolucyjnym.

Ale jakkolwiek człowiek rewolucyi, na jej fluktach w górę uniesiony, był Franciszek Smolka dziwnie jakoś niepodobny do rewolucyonistów tej doby, rozkrzyczanych, szerokie hasła podnoszących, bez oglądania się na sposób i widoki ich urzeczywistnienia. Twarda praca w podziemiach spiskowych, samotne rozmyślania w celi więziennej, a przedewszystkiem umysł chłodny i przewidujący przyszłość, chociaż nie był pozbawiony pewnego optymizmu, sprawił, że Smolka był zarówno przeciwnikiem dławiącego życie absolutyzmu, jak i śmieć niosącej anarchii. Człowiek bez żadnych tradycyi narodowych, czy historycznych, owszem wychowany w tendencyach najbardziej wrogich szlachcie, zrozumiał odrazu wielkie narodowe i społeczne znaczenie tego stanu i, wbrew rewolucyonistom polskim ze stanu szlacheckiego nigdy nie był wrogiem szlachty, a owszem podnosił z wiedeńskiej trybuny parlamentarnej głos w jej obronie. Przeciwnik każdego ruchu zbrojnego, nie mającego widoków powodzenia, chciał od wiosny narodów tylko tyle, „abyśmy osobną administracyę, prawodawstwo i ministeryum dla Galicyi na sposób Węgrów wywalczyć potrafili". Zwolennik wreszcie równouprawnienia wszystkich stanów, umiał żądać politycznego równouprawnienia i dla żydów, przestrzegając ich jednocześnie, ażeby nabytych praw nie nadużywali na szkodę ludności chrześcijańskiej, gdyż w takim razie te same ciała ustawodawcze, które uchwaliły równouprawnienie, musiały by je cofnąć.

W Wiedniu, dokąd się Smolka udał po niefortunnym kongresie słowiańskim w Pradze, poczynił tymczasem ruch rewolucyjny tak znaczne postępy, że nie było już już mowy o ustępstwach rządu, ale o przebudowie całej Austryi na państwo nowożytne na zasadach konstytucyjnych. Miał się tem zająć sejm ustawodawczy, „konstytuanta". Smolka otrzymał nad spodziewanie mandat do tego sejmu od wyborców okręgu lubaczowskiego i zajął w nim odrazu stanowisko bardzo wpływowe, a to dzięki swoim zdolnościom, przeszłości, a przedewszytkiem zmysłowi prawniczemu, z jakim umiał formułować wyniki dyskusyi i w ten sposób niejako petryfikować zdobycze rewolucyi.

Od tej chwili rozpoczynają się listy jego do żony, powiernicy w najtajniejszych planach i zamysłach politycznych, doradczyni światłej i mądrej, pośredniczki między parlamentarzystą a jego wyborcami i szerokimi kołami przyjaciół w kraju. W listach tych, pisanych pod świeżem wrażeniem chwili, zwykle na trybunie parlamentarnej, w chaosie narad i posiedzeń klubowych i komisyjnych, odbiła się cała historya „Reichstagu" wiedeńskiego ze wszystkiemi jego sprężynami i motorami działania, z całem powikłaniem spraw zakulisowych, które nie znalazły wyrazu ani w stenograficznych protokółach z posiedzeń, ani w ubogiej dotąd literaturze pamiętnikarskiej tych czasów. Stąd też, jako źródło do dziejów pierwszego okresu parlamentaryzmu austryackiego i związanych z nim dziejów myśli polskiej, zabiegów i nadziei politycznych, ma niniejszy zbiór listów znaczenie pierwszorzędne, bo jest naocznem, wolnem od skaz zmylonej pamięci świadectwem człowieka i polityka, który w wypadkach, toczących się z szybkością lawiny, odegrał rolę jedną z najgłówniejszych, a niezwykle zaszczytną, choć pełną odpowiedzialności. A obok spraw politycznych niezmiernej wagi, przewija się w niniejszych listach barwna nić trosk, spraw, nadziei, kłopotów prywatnych, która pozwala zajrzeć aż na samo dno duszy polityka i odkryć tam człowieka bardzo skromnych potrzeb osobistych. pozbawionego wszelkich ambicyj i chęci zrobienia karyery, męża o bezwzględnej uczciwości politycznej i prawości, świadomego wielkiej roli, którą wypadki złożyły na jego barki, ale świadomego też odpowiedzialności historycznej i gotowego do wytrwania na raz zajętem stanowisku aż do ostateczności.

Okazały to październikowe wypadki roku 1848, kiedy to Smolka, jako wiceprezydent, a później prezydent izby, stoczył rozpaczliwą walkę z reakcyą w obronie parlamentu i niemniej trudną walkę z rewolucyą w obronie zagrożonego porządku i prawa, tronu i państwa. Z narażeniem własnego życia ratował ministra Latoura z rąk rozwścieczonego tłumu, z wielką osobistą odpowiedzialnością wstrzymał manifest cesarski o prorogacyi sejmu — albowiem, jak powiada sam, „czynię to, co mi sumienie i prawo nakazuje".

Kierował też obradami Sejmu w permanencyi, wydawał i podpisywał uniwersały w najgorętszych chwilach rewolucyjnych, wśród huku armatniego i salw karabinowych, wśród roznamiętnionych okrzyków ludu i podnoszącej głowę reakcyi, która wojskami Windischgraetza i Jellaczica żelaznym pierścieniem opasała Wiedeń. Nazywano go wówczas dyktatorem Wiednia z całą słusznością, bo wśród rozbicia wszystkich czynników konstytucyjnych, po ucieczce cesarza Ferdynanda i ministrów, parlament był jedyną władzą w państwie, a jego prezydent tej władzy widomym przedstawicielem.

Nie widział Smolka wówczas wszystkich ukrytych nici i sprężyn, działających tak, jak my je dzisiaj widzimy, łudził się niejednokro-

ka pauza. Potem weryfikacya mandatów i ceremonie ślubowań poselskich, podczas których służba roznosi listę członków mającej się wybrać komisyi. Skrutynium krótkie, wszyscy wybrani jednogłośnie. Posiedzenie skończone.

Jak dotąd, wszystko poszło, jak z płatka, pięknie i uroczyście. Dziś po południu jednak już zapewne przy wyborze przewodniczącego i referenta komisyi skończy się sielanka, a twarda rzeczywistość sprzecznych interesów i dążeń, pomnażanych przez zaślepienie i zaciekłość partyjną, odsłoni swoje szpetne oblicze... Z natury rzeczy przewodnictwo należeć się będzie prezesowi Koła polskiego i sejmowego drowi Leowi, Polityka jest jednak właśnie na to, aby się kłócić z naturą... Zresztą w tym wypadku i dla nas demokratów zatrzymanie przewodnictwa w swem ręku nęcącem bynajmniej nie jest. Projekt rządowy bowiem niemiłosiernie obszedł się z kuryą miejską. Nie dość, że w pięciu dwumandatowych miastach zaprowadza pseudoproporcyonalność. Mało tego, że tę proporcyonalność ujęto w ramy zupełnie bezprzykładnych przepisów szczegółowych. Ale na domiar wszystkiego wyjęto całą kuryę miejską, a więc nie tylko postanowienie co do tych pięciu miast, ale — powtarzam — całą kuryę miejską z klasy mandatów cenzusowych, Izb handlowych, rękodzielniczych i powszechnych z pod petryfikacyi, czyli wydano ją na pastwę większości agrarnej, uczyniono z niej królika, czy świnkę morską dla wszelkich wiwisekcyj, jakie się tylko większości agrarnej kiedykolwiek na niej przeprowadzić podoba.

Projekt rządowy do dzisiaj stanowił olbrzymią tajemnicę. Wprawdzie już wczoraj rano było słychać, że mają go Rusini, wprawdzie już wczoraj musieli narodowi demokraci robić z niego wyciągi, skoro dzisiejsze „Słowo Polskie“ zdążyło już w południe zamieścić kilka obszernych jego części, to jednak na Lewicy sejmowej, która obradowała z krótką przerwą cały dzień wczorajszy, projektu nie znano. Dopiero późnym wieczorem dowiedziała się lewica, że czeka ją los gorszy niż w najdalej posuniętym swym pesymizmie przypuszczała, że istnieje poprostu zamiar uczynienia z niej i z interesów miast przez nią reprezentowanych, kozła ofiarnego za grzech udaremnienia reformy na wiosnę, nie przez nią jako żywo popełniony. To też opinia, że lewica zapłaci koszta tej mało zabawnej zabawy, którą wypowiadano rano tylko wyjątkowo, wieczorem stała się powszechną, wprawiając wszystkich członków lewicy w nastrój najgorszy. Do chwili, w której to piszę, nastrój ten nie poprawił się bynajmniej. Lewica ciągle stoi jeszcze przed dylematem, którego olbrzymiej trudności nie zapoznaje, przed którym postawiono ją niespodzianie i niezasłużenie.

Wogóle optymizm wczorajszy zaczyna ustępować miejsca wątpliwościom, które się mnożą. Niewiadomo, co uczynią ludowcy z Witosem na czele, w sprawie kuryi średniej własności. Niewiadomo, co zrobi poseł Stapiński z kilku swoimi przyjaciółmi wiernymi, który siedział dzisiaj samotny i — uśmiechał się. Nie wiadomo przedewszystkiem, co uczynią Rusini z tym problemem 7 czy 8 członków Wydziału, który stał się już kwestyą „prestige'u“, a wiadomo, że takie kwestye są zawsze najtrudniejsze do rozwiązania. Wczoraj, nadomiar złego, rozeszła się wiadomość, że centrum obmyśliło jakąś geometryę wyborczą, która z równowagi wyprowadza Rusinów. Wogóle znaków pytania mnóstwo, a odpowiedzi pozytywnych na razie przynajmniej ani jednej!

Jest wielu optymistów, ale pesymistów, a przynajmniej sceptyków jest jeszcze więcej. Jeden z posłów założył się o 10 koron, że do lutego reforma będzie. Drugi jednak ostrzegał go gorąco, aby więcej nie — ryzykował...

Cokolwiek jednak będzie, to pewne, że weszliśmy w okres decyzyj, które w najbliższej przyszłości muszą zapaść w tę lub tamtą stronę.

— wski.

Okręgi wyborcze w nowym projekcie.

Lwów, 5 grudnia.

W przedłożonym dziś przez namiestnika projekcie reformy wyborczej, zaproponowany jest następujący podział okręgów:

I. Klasa wielkiej posiadłości ziemskiej.

a) Okręgi wyborcze z wyłączeniem wyborców ruskich, składające się z powiatów politycznych:

1. Kraków, Chrzanów, Podgórze, Wieliczka, Bochnia, Brzesko, Wadowice, Biała, Oświęcim, Żywiec, Myślenice, miejsce wyboru Kraków — 6 posłów.
2. Tarnów, Dąbrowa, Mielec, Pilzno, Ropczyce, Jasło, miejsce wyboru Tarnów — 3 posłów.
3. Nowy Sącz, Grybów, Gorlice, Limanowa, Nowy Targ, miejsce wyboru Nowy Sącz — 2 posłów.
4. Rzeszów, Strzyżów, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Nisko, Łańcut, Przeworsk, miejsce wyboru Rzeszów — 2 posłów.
5. Przemyśl, Jarosław, Mościska, Jaworów, miejsce wyboru Przemyśl — 3 posłów.
6. Sanok, Krosno, Brzozów, Dobromil, Lisko, miejsce wyboru Sanok — 3 posłów.
7. Sambor, Stary Sambor, Turka, Drohobycz, Rudki, miejsce wyboru Sambor — 3 posłów.
8. Lwów, Gródek, miejsce wyboru Lwów — 1 poseł.
9. Stryj, Skole, Żydaczów, Dolina, Kałusz, miejsce wyboru Stryj — 2 posłów.
10. Brzeżany, Podhajce, Bóbrka, Przemyślany, Rohatyn, miejsce wyboru Brzeżany — 3 posłów.
11. Żółkiew, Rawa Ruska, Cieszanów, Sokal, miejsce wyboru Żółkiew — 3 posłów.
12. Złoczów, Kamionka Strumiłowa, Radziechów, Brody, Zborów, miejsce wyboru Złoczów — 3 posłów.
13. Tarnopol, Zbaraż, Skałat, Trembowla, miejsce wyboru Tarnopol — 3 posłów.
14. Czortków, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki, miejsce wyboru Czortków — 3 posłów.
15. Stanisławów, Bohorodczany, Nadwórna, Tłumacz, Buczacz, miejsce wyboru Stanisławów — 2 posłów.
16. Kołomyja, Peczeniżyn, Horodenka, Kosów, Śniatyn, miejsce wyboru Kołomyja — 2 posłów.

b) Okręg wyborczy, utworzony dla wyborców ruskich, wyłączony z powyższych powiatów:

17. Miejsce wyboru Lwów — 1 poseł.

II. Klasa średniej posiadłości ziemskiej.

a) okręgi wyborcze, składające się z powiatów politycznych:

18. Kraków, Chrzanów, Podgórze, Wieliczka, Bochnia, miejsce wyboru Kraków. Wadowice, Oświęcim, Biała. Żywiec, miejsce wyboru Wadowice. Nowy Sącz, Limanowa, Grybów, Nowy Targ, Myślenice, Gorlice, Jasło, miejsce wyboru Nowy Sącz — 1 poseł.
19. Tarnów, Pilzno, Mielec, Dąbrowa, Ropczyce, Brzesko, miejsce wyboru Tarnów. Rzeszów, Kolbuszowa, Nisko, Tarnobrzeg, Strzyżów, Przeworsk, Łańcut, ostatnie dwa powiaty z wyłączeniem wyborców ruskich, miejsce wyboru Rzeszów. — 1 poseł.

b) okręgi wyborcze z wyłączeniem wyborców ruskich, składające się z powiatów politycznych:

20. Przemyśl, Mościska, Gródek Jagielloński, Dobromil, Sanok, Brzozów, Lisko, Krosno, miejsce wyboru Przemyśl. Jarosław, Cieszanów, Jaworów, Rawa Ruska, Sokal, miejsce wyboru Jarosław. Sambor, Stary Sambor, Turka, Drohobycz, Rudki, Stryj, Skole, Dolina, miejsce wyboru Sambor — 1 poseł.
21. Lwów, Bóbrka, Żydaczów, Przemyślany, Żółkiew, Złoczów, Kamionka Strumiłowa, Radziechów, Brody, Zborów, miejsce wyboru Lwów. Tarnopol, Trembowla, Skałat, Zbaraż, Husiatyn, Brzeżany, Podhajce, miejsce wyboru Tarnopol. Stanisławów, Czortków, Buczacz, Bohorodczany, Kałusz, Rohatyn, Tłumacz, miejsce wyboru Stanisłaów. Kołomyja, Peczeniżyn, Horodenka, Śniatyń, Kosów, Zaleszczyki, Borszczów, Nadwórna, miejsce wyboru Kołomyja, 1 poseł.

c) okręgi wyborcze utworzone dla wyborców ruskich, wyłączonych z okręgów poprzednich a składające się z powiatów politycznych:

22. Przemyśl, Dobromil, Sanok, Brzozów, Lisko, Krosno, miejsce wyboru Przemyśl. Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Cieszanów, miejsce wyboru Jarosław. Sambor, Stary Sambor, Drohobycz, Turka, Rudki, Stryj, Skole, miejsce wyboru Sambor — 1 poseł.
23. Lwów, Bóbrka, Żydaczów, Gródek Jagielloński, Mościska, Kamionka Strumiłowa, Radziechów, Brody, miejsce wyboru Lwów. Rawa Ruska, Sokal, Żółkiew, Jaworów, miejsce wyboru Rawa Ruska — 1 poseł,
24. Tarnopol, Trembowla, Skałat, Zbaraż, miejsce wyboru Tarnopol. Brzeżany, Złoczów, Zborów, Przemyślany, Rohatyn, miejsce wyboru Brzeżany. Buczacz, Podhajce, miejsce wyboru Buczacz — 1 poseł.
25. Stanisławów, Tłumacz. Bohorodczany, Kałusz, Nadwórna, Dolina, miejsce wyboru Stanisławów. Kołomyja, Peczeniżyn, Śniatyń, Kosów, Horodenka, miejsce wyboru Kołomyja. Czortków, Zaleszczyki, Husiatyn, Borszczów, miejsce wyboru Czortków — 1 poseł.

III. Klasa cenzusowa miast.

a) Okręgi wyborcze, składające się z miast:

26. Kraków z wyłączeniem dzielnic Ludwinów i Płaszów — 6 posłów.
27. Podgórze i dzielnice miasta Krakowa Ludwinów i Płaszów — 1 poseł.
28. Owięcim, Jaworzno — 1 poseł.
29. Biała, Lipnik — 1 poseł.
30. Tarnów, Wieliczka — 2 posłów.
31. Nowy Sącz — 1 poseł.
32. Bochnia, Wadowice — 1 poseł.
33. Rzeszów — 1 poseł.
34. Jasło, Gorlice, Grybów — 1 poseł.
35. Sanok, Krosno — 1 poseł.

b) Okręgi wyborcze z wyłączeniem wyborców ruskich, składające się z miast:

36. Lwów — 8 posłów.
37. Przemyśl — 2 posłów.
38. Stanisławów, Knihinin wieś — 2 posłów.
39. Drohobycz, Bolechów, Dolina — 2 posłów.
40. Kołomyja — 2 posłów.
41. Tarnopol — 1 poseł.
42. Jarosław — 1 poseł.
43. Sambor — 1 poseł.
44. Stryj — 1 poseł.
45. Brzeżany, Złoczów, Czortków — 1 poseł.
46. Brody, Brody Stare — 1 poseł.
47. Jaworów, Gródek Jagielloński, Żółkiew, Sokal — 1 poseł.

c) Okręgi wyborcze, utworzone dla wyborców ruskich, wyłączonych miast:

48. Lwów, Żółkiew — 1 poseł.
49. Przemyśl, Jarosław, Jaworów, Gródek Jagielloński — 1 poseł.
50. Stanisławów, Knihinin wieś, Kołomyja — 1 poseł.
51. Sambor, Drohobycz, Stryj, Bolechów, Dolina — 1 poseł.
52. Tarnopol, Brzeżany, Czortków, Brody, Brody Stare, Sokal, Złoczów — 1 poseł.

IV. Klasa powszechna miast.

a) Okręgi wyborcze, składające się z miast:

53. Kraków dzielnice: I Śródmieście, II Wawel, III Nowy Świat, IV Piasek, V Kleparz, VII Stradom, XI Dębniki, XII Półwsie, XIII Zwierzyniec, XIV Czarna Wieś, XV Nowa Wieś, XVI Łobzów — 1 poseł.
54. Kraków dzielnice: VI Wesoła, VIII Kazimierz, IX Ludwinów, X Zakrzówek, XVII Krowodrza, XVIII Warszawskie, XIX Grzegórzki, XX Dąbie, XXI Płaszów, tudzież miasto Podgórze — 1 poseł.
55. Tarnów, Bochnia, Wieliczka, Wadowice, Biała, Lipnik, Oświęcim, Jaworzno — 1 poseł.
56. Rzeszów, Gorlice, Krosno, Nowy Sącz, Jasło, Grybów, Jarosław (z wyłączeniem wyborców ruskich), Sanok — 1 poseł.

b) Okręgi wyborcze z wyłączeniem wyborców ruskich, składające się z miast:

57. Lwów, dzielnice: I Halickie, IV Łyczakowskie, VI Nowy Świat — 1 poseł.
58. Lwów, dzielnice: II Krakowskie, III Żółkiewskie, V Śródmieście — 1 poseł. (Alternatywa Lwów w całości jeden okręg o dwóch mandatach).
59. Przemyśl, Sambor, Drohobycz, Stryj, Jaworów — 1 poseł.
60. Stanisławów, Knihinin wieś, Kołomyja, Dolina, Bolechów — 1 poseł.
61. Tarnopol, Brzeżany, Złoczów, Czortków, Brody, Brody Stare, Sokal, Żółkiew, Gródek Jagielloński — 1 poseł.

c) Okręgi wyborcze, utworzone dla wyborców ruskich, wyłączonych z miast:

62. Lwów, Gródek Jagielloński, Żółkiew, Sokal, Brody, Brody Stare, Złoczów — 1 poseł.
63. Przemyśl, Sambor, Drohobycz, Stryj, Jarosław, Jaworów — 1 poseł.
64. Stanisławów, Knihinin wieś, Kołomyja, Czortków, Brzeżany, Tarnopol, Dolina, Bolechów — 1 poseł.

V Klasa Izb handlowych i przemysłowych.

65. Izba handlowa i przemysłowa krakowska — 2 posłów.
66. Izba handlowa i przemysłowa lwowska — 2 posłów.
67. Izba handlowa i przemysłowa brodzka — 1 poseł.

VI Klasa stowarzyszeń przemysłowych.

68. Stowarzyszenia przemysłowe miasta Krakowa — 1 poseł.
69. Stowarzyszenia przemysłowe miasta Lwowa — 1 poseł.

VII Klasa gmin wiejskich i reszty miast i miasteczek.

a) Okręgi wyborcze, składające się z powiatów sądowych (bez gmin, zaliczonych do klasy cenzusowej i powszechnej miast).

70. Jaworzno, Chrzanów — I poseł.
71. Oświęcim, Zator, Andrychów — 1 poseł.
72. Biała, Kęty — 1 poseł.
73. Żywiec, Milówka — 1 poseł.
74. Krzeszowice, Liszki — 1 poseł.
75. Wadowice, Sucha — 1 poseł.
76. Kraków, Podgórze — 1 poseł.
77. Wieliczka, Niepołomice — 1 poseł.
78. Skawina, Kalwarya — 1 poseł.
79. Myślenice, Dobczyce — 1 poseł.
80. Maków, Jordanów — 1 poseł.
81. Bochnia, Wiśnicz — 1 poseł.
82. Limanowa, Mszana Dolna — 1 poseł.
83. Nowy Targ, Czarny Dunajec — 1 poseł.
84. Brzesko, Radłów — 1 poseł.
85. Nowy Sącz, Zakliczyn — 1 poseł.
86. Stary Sącz, Muszyna, z wyłączeniem wyborców ruskich, Krościenko — 1 poseł.
87. Dąbrowa, Żabno — 1 poseł.
88. Tarnów, Wojnicz — 1 poseł.
89. Grybów z wyłączeniem wyborców ruskich, Ciężkowice, Tuchów — 1 poseł.
90. Mielec, Radomyśl Wielki — 1 poseł.
91. Pilzno, Brzostek, Frysztak — 1 poseł.
92. Gorlice z wyłączeniem wyborców ruskich, Biecz — 1 poseł.
93. Jasło, Żmigród z wyłączeniem wyborców ruskich — 1 poseł.
94. Tarnobrzeg, Rozwadów — 1 poseł.
95. Nisko, Rudnik, Ulanów — 1 poseł.
96. Kolbuszowa, Sokołów — 1 poseł.
97. Ropczyce, Dębica — 1 poseł.
98. Rzeszów, Głogów — 1 poseł.
99. Strzyżów, Tyczyn — 1 poseł.
100. Krosno z wyłączeniem wyborców ruskich, Dukla z wyłączeniem wyborców ruskich — 1 poseł.
101. Brzozów z wyłączeniem wyborców ruskich, Dynów z wyłączeniem wyborców ruskich — 1 poseł.
102. Łańcut, Leżajsk — 1 poseł.
103. Przeworsk, Pruchnik — 1 poseł.
104. Jarosław, Sieniawa, Cieszanów, Lubaczów — 2 posłów.
105. Mościska, Krakowiec, Radymno, Niżankowice — 2 posłów.
106. Przemyśl, Dubiecko, Dobromil, Bircza — 2 posłów.
107. Sanok, Bukowsko, Rymanów, Lisko, Baligród — 2 posłów.
108. Lwów, Janów, Jaworów — 2 posłów.
109. Gródek Jagielloński, Sądowa Wisznia, Rudki, Komarno, Łąka — 2 posłów.
110. Bóbrka, Winniki, Szczerzec, Mikołajów — 2 posłów.
111. Sambor, Drohobycz, Starasól — 2 posłów.
112. Kamionka Strumiłowa, Busk, Gliniany, Olesko — 2 posłów.
113. Złoczów, Podkamień, Założce — 2 posłów.
114. Tarnopol, Zborów, Mikulińce — 2 posłów.
115. Brzeżany, Kozowa, Przemyślany — 2 posłów.
116. Podhajce, Monasterzyska, Buczacz — 2 posłów.
117. Skałat, Grzymałów, Nowe Sioło, Podwołoczyska, Zbaraż — 2 posłów.
118. Trembowla, Budzanów, Czortków, Wiśniowczyk — 2 posłów.
119. Husiatyn, Kopyczyńce, Borszczów — 2 posłów.

b) Okręgi wyborcze, składające się z powiatów sądowych (bez gmin, zaliczonych do klasy cenzusowej i powszechnej miast) z wyłączeniem wyborców polskich:

120. Sokal, Radziechów — 1 poseł.
121. Bełz, Uhnów, Mosty Wielkie — 1 poseł.
122. Rawa Ruska, Niemirów — 1 poseł.
123. Żółkiew, Kulików — 1 poseł.
124. Brody, Łopatyn — 1 poseł.
125. Stary Sambor, Ustrzyki Dolne — 1 poseł.
126. Turka, Lutowiska — 1 poseł.
127. Borynia, Podbuż — 1 poseł.
128. Stryj, Medenice 1 poseł.
129. Żydaczów, Chodorów — 1 poseł.
130. Skole, Bolechów — 1 poseł.
131. Rohatyn, Bursztyn — 1 poseł.
132. Żurawno, Wojniłów — 1 poseł.
133. Kałusz — 1 poseł.
134. Dolina, Rożniatów — 1 poseł.
135. Halicz, Bołszowce — 1 poseł.
136. Stanisławów — 1 poseł.
137. Bohorodczany, Sołotwina — 1 poseł.
138. Nadwórna, Ottynia — 1 poseł.
139. Tłumacz, Tyśmienica — 1 poseł.
140. Tłuste, Potok Złoty — 1 poseł.
141. Zaleszczyki, Mielnica — 1 poseł.
142. Horodenka, Obertyn — 1 poseł.
143. Śniatyn, Gwoździec — 1 poseł.
144. Kołomyja, Peczeniżyn — 1 poseł.
145. Delatyn, Jabłonów — 1 poseł.
146. Kosów, Żabie — 1 poseł.
147. Kuty, Zabłotów — 1 poseł.

c) Okręgi wyborcze, utworzone dla wyborców polskich, wyłączonych z okręgów poprzednich, a składające się z powiatów sądowych (bez gmin, zaliczonych do klasy cenzusowej i powszechnej miast);

148. Rawa Ruska, Niemirów, Uhnów, Żółkiew, Kulików, Mosty Wielkie, Bełz, Sokal, Radziechów, Łopatyn, Brody — 1 poseł.
149. Ustrzyki Dolne, Lutowiska, Stary Sambor, Turka, Borynia, Podbuż, Skole, Medenice, Stryj, Bolechów, Żurawno, Żydaczów, Chodorów, Rohatyn, Bursztyn — 1 poseł.
150. Bołszowce, Halicz, Wojniłów, Kałusz, Rożniatów, Dolina, Stanisławów, Bohorodczany, Sołotwina, Nadwórna, Delatyn, Tyśmienica, Ottynia, Tłumacz — 1 poseł.
151. Mielnica, Zaleszczyki, Tłuste, Potok Złoty, Horodenka, Obertyn, Kołomyja, Peczeniżyn, Jabłonów, Gwoździec, Śniatyn, Zabłotów, Kosów, Kuty, Żabie — 1 poseł.

d) Okręg wyborczy, utworzony dla wyborców ruskich, wyłączonych z okręgów poprzednich, a składający się z powiatów sądowych (bez gmin, zaliczonych do klasy cenzusowej i powszechnej miast.

152. Muszyna, Grybów, Gorlice, Żmigród, Brzozów, Dynów, Krosno, Dukla — 1 poseł.

Przesilenie polityczne w Niemczech.

(Telegramy „N. Reformy“).

Berlin, 6 grudnia.

W kołach parlamentarnych omawiano wczoraj z wielkiem zainteresowaniem wiadomości, nadeszłe z Donaueschingen, które jednak nie wywołały wcale uspokojenia. Posłowie alzaccy oświadczają, że przeniesienie pułku Nr. 99 z Saverne jest raczej karą dla miasta i ludności, ponieważ miasto z pobytu załogi ciągnie korzyści materyalne, które oczywiście z powodu przeniesienia pułku traci.

Objęcie komendy pułku Nr. 99 przez generał majora Kuehne, jest bądź co bądź pewnego rodzaju zadośćuczynieniem, nie wiadomo jednak, czy jest ono równoznacznem z zasupendowaniem pułkownika Reuttera. Porucznik Forstner znajduje się jeszcze ciągle w czynnej służbie w tym samym pułku.

Co się tyczy śledztwa, o którego przyśpieszeniu jest mowa w telegramie, nadesłanym z Donaueschingen, nie wiadomo, w jakim kierunku jest ono prowadzone. To też na następne posiedzenie parlamentu, na którem rozpocznie się dyskusya budżetowa, zapowiadają nowe bardzo ostre starcia, a nawet i burze.

Sekretarz stanu Wahnschafe powołał wczoraj po południu do siebie przywódców stronnictw, których zawiadomił o przeniesieniu p. nr. 99 z Saverne i oświadczył, że kanclerz był w ostatnich dwóch dniach niedysponowany i dlatego nie mówił dość wyraźnie. Kanclerz bowiem chciał powiedzieć także o różnych zarządzeniach, któreby były uspokoiły parlament, jednak z powodu niedyspozycyi nie mógł tego uczynić.

Te oświadczenia sekretarza stanu Wahnschafa, złożone wobec przywódców stronnictw, miały widocznie na celu przygotowanie lepszego przyjęcia dla kanclerza, gdyby się zjawił w parlamencie.

Słychać też, że między namiestnikiem Wedlem a kanclerzem panuje nieporozumienie, ponieważ hr. Wedel zarzucił kanclerzowi, iż w mowach swoich, wygłoszonych w parlamencie, nie zważał na jego sprawozdania, a opierał się tylko na sprawozdaniach władz wojskowych.

Demonstracya w uniwersytecie.

Berlin, 6 grudnia.

W uniwersytecie tutejszym przyszło wczoraj w czasie wykładu prof. Anschuetza do demonstracyi politycznej młodzieży. Gdy prof. Anschuetz zaczął mówić o zajściach w Saverne, o niesłychanych gwałtach, jakich dopuściły się władze wojskowe i o złamaniu prawa przez te władze, odezwały się w sali długotrwałe burzliwe oklaski.

Teror wojskowy i konstytucya.

Afera w koszarach w Saverne, wywołana przez 20-letniego oficera — „durch einen 20-jährigen unreifen Burschen“ — jak w parlamencie niemieckim nazwano porucznika Forstnera, zamieniła się na kwestyę pierwszorzędnego znaczenia, która wzruszyła najistotniejszemi podstawami konstytucyi i na ostrzu miecza postawiła najelementarniejsze prawa narodu niemieckiego. Bezprzykładny w dziejach państw konstytucyjnych teroryzm wojskowy rozpętał się ponad spokojnemi głowami ludności małego stosunkowo miasteczka alzackiego, bezprawnie odbiera władzy cywilnej przysługujące jej prawa, depce nogami konstytucyę i przy pomocy szabli i bagnetu wprowadza dyktaturę wojskową.

Niemiecka opinia publiczna, w ogromnej swej większości, przerażona temi strasznemi objawami, dziś nawet już w Rosyi przykładu nie mającemi, stawia słusznie pytanie: czy żyjemy w państwie konstytucyjnem, gdzie armia ma również obowiązek szanować prawa i władzę rządową? Czy też z pierwszego lepszego powodu generałowi, pułkownikowi, a nawet porucznikowi Forstnerowi, przy pomocy szabli, wolno narzucać swoją wolę i deptać to, co jest konstytucyą zagwarantowane i co w roku 1848 zdobyto wśród walk na barykadach, jako jeden z najcenniejszych klejnotów swobód i wolności obywatelskiej?

Nie wchodzi tu w grę sam Forstner. Faktem jest udowodnionym i stwierdzonym podczas dyskusyi nad wniesionemi w parlamencie interpelacyami, że za młodym porucznikiem stał pułkownik Reutter, którego znów popierał komendant 15 korpusu wojennego w Strasburgu, generał Deimling. Ostatni z nich zdobył sobie smutną sławę podczas powstania szczepu Hererów w Afryce niemieckiej. Powstanie to gasił krwią i dopuszczał się podobno okrucieństw, które przypominają czasy wieków średnich. Po krwawem stłumieniu powstania w Afryce wrócił do ojczyzny i w nagrodę za to posunięty został z pułkownika na stopień generała. I takiego człowieka, który pławił się w krwi murzynów, gdy wrócił do ojczyzny, wysłano do Strassburga, a więc na placówkę, gdzie raczej względność, łagodność i wyrozumiałość jest na miejscu, a nie ucisk, represye, szykany i prześladowania. Łatwo wobec tego wystawić sobie rządy w Strassburgu tego pruskiego „pogromcy“ murzynów afrykańskich.

To też pod jego bokiem Forstner i Reuter, dobrawszy sobie kilku, kilkunastu, a czasami kilkudziesięciu żołnierzy, szaleć mogli po ulicach miasteczka Saverne, urządzając formalną gonitwę nietylko za dorosłymi, ale za dziećmi, wyrostkami i kobietami. Władza cywilna w Alzacyi i Lotaryngii była wobec tego bezbronną. Początkowo jej bezczynność wywoływała niejakie zdziwienie w niemieckiej opinii publicznej. Dziś jednak wiadomo, że jej niezależność została zupełnie przez centralny rząd w Berlinie skrępowaną. W stolicy Niemiec przewagę wzięły prądy militarne, które umiały utorować sobie drogę do cesarza i władcę Niemiec zdołały przekonać, że tylko ten sposób, jakiego się chwycono zarówno w Saverne, jak w Strassburgu, jest jedynie słusznym i właściwym dla poskromienia „wiecznie niezadowolonej ludności alzacko-lotaryńskiej“. Nie było trudno przekonać o tem Wilhelma II., pamiętającego dobrze znaną uchwałę Sejmu alzacko-lotaryńskiego, która postanowiła „ze względu na ciężkie czasy“ odebrać mu koło Strassburga prawo polowania, jakiem dowolnie rozporządzał, nie opłacając czynszu dzierżawnego.

W ten sposób władza wojskowa, mając po swej stronie cesarza, poczynała sobie tem śmielej, pewniej i bezpieczniej. Dał temu też wyraz w parlamencie minister wojny, Falkenhayn, który prowokacyjnem swem zachowaniem się wywołał sceny, zgoła niepamiętne w dziejach parlamentaryzmu niemieckiego. Na tem samem stanowisku stanął także Bethmann Hollweg. Skutek zaś jest ten, że na wniosek stronnictw wolnomyślnych i socyalistycznego wyrażono w Izbie kanclerzowi votum nieufności. Uchwała zapadła ogromną większością głosów. Za wnioskiem głosowało 293, przeciwko 54, a 4 posłów wstrzymało się od głosowania.

W ciągu pięcioletniego urzędowania Bethmanna-Hollwega wydarzyło się już po raz drugi, że parlament temu najwyższemu urzędnikowi państwa był zniewolony udzielić „votum nieufności“. Po raz pierwszy otrzymał je z powodu kwestyi polskiej, obecnie zaś z powodu sprawy alzacko-lotaryńskiej. Tu i tam przyczyną były gwałty pruskie. Przed dwoma laty z inicyatywy Koła polskiego wyrażono kanclerzowi, przez większość parlamentu „votum nieufności“ z powodu wykonywania prawa o wywłaszczeniu. Bethmann-Hollweg nie raczył jednak wtedy na tę uchwałę reagować, a hakatystyczne i szowinistyczne pisma wszech niemieckie podkreślały wówczas, „że kanclerz ciesząc się jak najzupełniejszem zaufaniem swego pana cesarskiego, może niezrozumiałą i dziwną uchwałę parlamentu ignorować“. Ale wówczas chodziło tylko... o sprawę polską, pozbawioną, oczywiście w przekonaniu niemieckich kół decydujących, większego znaczenia. Obecnie wchodzi jednak w grę pierwszorzędna kwestya, bo potępienie przez ogromną większość Izby bezprawia wojskowości, która w Prusiech, a także w Niemczech traktowana jest jako pewien rodzaj „noli me tangere“. Co wojskowość w tym klasycznym kraju militaryzmu uczyni, to jest nieomylne. Tymczasem parlament, uchwalając votum nieufności kanclerzowi, tem samem potępił nadużycia i gwałty nietykalnej dotąd władzy wojskowej.

Wytworzył się więc bardzo poważny konflikt. Walka parlamentu, skierowana przeciwko rządowi, wymierzoną jest pośrednio przeciwko samemu cesarzowi. To też Bethmann-Hollweg jeszcze tego samego dnia po powzięciu tak niepomyślnej dla niego uchwały w parlamencie udał się do Donaueschingen, gdzie cesarz Wilhelm bawił u ks. Fuerstenberga na polowaniu. Przybyli tam również generał Deimling i namiestnik Alzacyi i Lotaryngii hr. Wedel. Na razie wiadomo tyle, że cesarz, po wysłuchaniu sprawozdań zadecydował, że załoga w Saverne, aż do dalszego rozporządzenia, będzie przeniesioną na plac ćwiczeń wojskowych.

Zarządzenie to, jeszcze przed tygodniem zastosowane, byłoby niewątpliwie uspokoiło wzburzone umysły. Dziś przychodzi za późno. Obecnie wysunęła się już ważniejsza kwestya, a mianowicie ciężki konflikt pomiędzy rządem a parlamentem. Bethmann-Hollweg cieszy się podobno wielkiem zaufaniem cesarza. Czy jednak mimo to, wobec udzielonego mu votum nieufności przez parlament, będzie mógł utrzymać się nadal na

---

tnie w najbliższych nawet przewidywaniach, ale w tych czasach rozgorączkowanych, wśród krzyżujących się zdań i wieści, w ogniu walki ulicznej, zachował wielki spokój umysłu i trzymał wysoko sztandar młodej konstytucyi. Stąd i nazwisko jego samo stało się niebawem sztandarem. Powtarzali je z czcią Wiedeńczycy, rozstępował się przed niem roznamiętniony tłum rewolucyjny, szanowano je nawet w obozie wrogim.

A on skromny i niestrudzony kierował skołataną nawą konstytucyjną, wierząc niezłomnie, że tędy droga do sprawiedliwości dla wszystkich ludów austryackich i droga do wielkiego federacyjnego związku, w którym Galicya znajdzie poczesne miejsce i historyczne swoje prawo.

To też po zdobyciu Wiednia przez wojska Windischgraetza i przeniesieniu sejmu do Kromieryża, on trwał dalej przy swoim sztandarze, nie dał się złudzić żadnemi obietnicami, ani widokami osobistej karyery i wytrwał aż do ostatka, do zupełnego zwycięstwa reakcyi i kamaryli, schodząc nieustraszony, wielki, niezwyciężony w ciszę i mrok, który pokrył starą, we własnej niemocy duszącą się Austryę.

Tę to wielką, dziejową i niezapomnianą rolę Franciszka Smolki rozjaśnia i w należytym stawia świetle wydany przez syna jego zbór listów. Znajdzie w nim dzisiejszy czytelnik między innemi także uzasadnienie, dlaczego imię Smolki zostało do dziś jeszcze sztandarem, na który powołują się wszystkie polskie stronnictwa demokratyczne i dlaczego społeczeństwo polskie spiżowy stawia pomnik politykowi, który nie miał szczęścia doczekać się wcielenia w życie swojej zasady federacyi ludów austryackich, zasady, do której coraz chętniej i liczniej wracają szerokie koła, zniechęcone dzisiejszą bezpłodnością parlamentu wiedeńskiego.

Franciszek Jaworski.

swojem stanowisku, jest zagadką dotąd nierozwiązaną.

Oprócz dymisyi kanclerza jest jeszcze jedna droga wyjścia, a mianowicie rozwiązanie parlamentu, rozpisanie nowych wyborów i zaapelowanie rządu do opinii publicznej. Ale ten środek może być bardzo ryzykowny dla rządu.

W parlamencie przegrał Bethmann-Hollweg walkę całkowicie. Może ją łatwo także przegrać w razie rozwiązania parlamentu. Sytuacya stała się nad wyraz krytyczna.

Kronika.

Kraków, 6 grudnia.

Rodzina Franciszka Smolki. W broszurze Józefa Białyni Chołodeckiego p. t. „Franciszek Smolka". (Lwów 1913) znajduje się genealogia rodziny tej i jej dzieje, począwszy od Franciszka Smolki. Z trojga dzieci Franciszka i Leokadyi Smolków był starszy syn Władysław dyrektorem Banku krajowego we Lwowie. Z żony Adeli z domu Klecbergów pozostawił dwóch synów: Władysława, obecnie sędziego powiatowego i dr. Franciszka Smolkę, asystenta Biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie, ponadto dwie córki, Julię i Franciszkę. Drugi syn Stanisław, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Akademii Umiejętności i dożywotni członek Izby panów, był dwa razy żonaty, po raz pierwszy z Maryą Kremerówną, po raz wtóry z Wandą Ordzianką.

Po pierwszej żonie pozostały dwie córki Marya i Jadwiga. Marya Smolkówna poślubiła Karola Ordę, właściciela dóbr Nowoszyce na Litwie i jest matką trzech synów: Witolda, Tadeusza i Jerzego Ordów. Z drugiego małżeństwa Stanisława Smolki trzech synów: Kazimierz, Stanisław i Karol Smolka. Córka Franciszka Smolki Jadwiga, średnia z trojga jego dzieci, poślubiła Franciszka Huperta, starszego inspektora kolei państwowych we Lwowie. Schodząc ze świata osierociła troje dzieci: Witolda Huperta, późniejszego rotmistrza 13 pułku ułanów, dalej Bronisława Huperta, obecnie komisarza namiestnictwa, ożenionego z Ireną Baygerówną, po której córka Ewa Hupertówna, w końcu Jadwigę Hupertównę, żonę Józefa Zgórskiego dyrektora filii Banku austro-węgierskiego we Lwowie, których syn Witold jest obecnie uczniem gimnazyalnym.

Starszy brat Franciszka Smolki, Karol, pozostawił syna Karola. Był on dyrektorem galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie. Z żony Franciszki z domu Bielańskich dwoje miał dzieci: córkę Zofię poślubioną Tadeuszowi Rybickiemu radcy apelacyjnemu we Lwowie i syna dr. Zbigniewa Smolkę, sekretarza ministeryalnego w Wiedniu.

„Czarna kawa". Obok wielu uroczystości św. Mikołaja, przeznaczonych dla dzieci, starsi również nie będą w tym roku pokrzywdzeni. Postarał się o to Syndykat Dziennikarzy krakowskich, wprowadzając na niedzielnej „Czarnej kawie" rozdawanie podarków przez św. Mikołaja w tradycyjnej eskorcie anioła i dyabła. Św. Mikołaj wygłosi stosowne przemówienie, ogłaszając spis podarków, jakie przyniósł lub przyniesie różnym sferom naszego miasta.

W programie znajduje się obok tego melodeklamacya. Romany Szpakowej, artystki teatru miejskiego, z akompaniamentem fortepianowym p. Stanisławy Raczyńskiej, prof. Instytutu muzycznego.

Pierwszy śnieg. Dzisiaj przed południem padał śnieg, który atoli natychmiast na ziemi tajał, gdyż termometr wskazywał 3° C. powyżej zera. Oczywiście przy takiej temperaturze nie ma jeszcze mowy o zimie, która jednakże może do nas zawitać każdej chwili.

Dla uczczenia pamięci prof. Brunera zainicyowano fundusz jego imienia na budowę domu uniwersytetu ludowego, którego zmarły niestrudzonym był rzecznikiem. Składki przyjmuje administracya „N. Reformy".

Koncert Tow. muzycznego, zapowiedziany na piątek 12 b. m., zawiera w programie 3 dzieła klasyczne: J. S. Bacha: Brandeburski koncert G-dur, Mozarta: Symfonię G-mol i Beethovena młodzieńczą Symfonię „Jenajską". Wykonawcami będą członkowie niedawno zawiązanej orkiestry amatorskiej, której pierwszy występ spotkał się swego czasu z ogólnem uznaniem.

Koncert „brandenburski" Bacha nosi swą nazwę stąd, że Bach poświęcił go doktorowi brandeburskiemu; należy on do rodzaju t. zw. „concerto grosso", polegającego na tem, że grupie 3 instrumentów solowych (skrzypce, 2 flety) przeciwstawia kompozytor zespół orkiestralny.

Symfonia G-mol Mozarta jest najgłębszym jego utworem; swoim tragicznym tonem stwierdza ta symfonia, że Mozarta nie można uważać tylko za przedstawiciela płochego „rococca".

Dochód z koncertu przeznaczyło Tow. muzyczne na cele Macierzy Śląskiej. Koncert rozpocznie się wyjątkowo o godz. 8. Bilety sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Filharmonia czeska w Krakowie. Wyborna orkiestra czeskiej filharmonii z Pragi przybędzie do Krakowa na dwa koncerty symfoniczne, które odbędą się pod kierownictwem dra Vilema Zemanka w dniach 16 i 22 b. m. Pierwszy wieczór da poznać nowoczesną czeską muzykę w jej najwybitniejszych reprezentantach; usłyszymy więc Vitezslava Novaka poemat symfoniczny „W Tatrach", J. Suka „Scherzo fantastyczne", Smetany „Szarkę" z cyklu „Moja ojczyzna", z którego u nas grano dotąd tylko popularną „Wełtawę", wreszcie klasyczną symfonię Dworzaka „Z nowego świata". Na początku wieczoru wykonane będą Karłowicza „Powracające fale". W drugim wieczorze wystąpi jako solista Paweł Kochański, tak gorąco przyjęty w Krakowie na początku bieżącego sezonu i wykona sławny koncert skrzypcowy Brahmsa. Orkiestra rozpocznie wieczór II symfonią Beethovena, nader rzadko wykonywaną, w drugiej zaś części zaprodukuje rozgłośny prelud Debussego „Popołudnie fauna" i dwa fragmenty Wagnerowskie: „Waldweben" z „Zygfryda" oraz „Jazdę Walkiryi". Na oba te koncerty kasa Starego teatru sprzedaje już bilety.

Wieczór słowa i pieśni, który odbędzie się dnia 14 grudnia, w sali Towarzystwa Lekarskiego, zapowiada się świetnie. Komitetowi udało się pozyskać najwybitniejsze siły z pośród działaczy społecznych, oraz światła literacko-artystycznego, dla wypełnienia programu. I tak: Poseł dr Marek wypowie rzecz o położeniu więźniów politycznych w Rosyi. P. Józefowa Jarosz Gallcowa, śpiewaczka operowa, przebywająca chwilowo w Krakowie, odśpiewa pieśni Brahmsa i Schuberta. Znana, utalentowana powieściopisarka p. Helena Filochowska po powrocie z Włoch i Paryża odczyta w formie noweletty humorystycznej garść wrażeń o tak głośnym obecnie „Tango".

Ceniona artystka dramatyczna p. Romana Szpakówna, tak mile witana na scenie i estradzie, wypowie monolog Kassandry.

P. dr. Leon Schiller Schildenfeld, świetny i subtelny wykonawca prześlicznych pieśni, odśpiewa romanse i ballady starofrancuskie.

Zakończy interesujący wieczór znany z dowcipu i trafnych obserwacyi p. dr Wiktor Peiper, który odczyta swe niesłychanie zajmujące i pełne humoru „Obrazki z Kina".

Spodziewać się należy, że publiczność nie omieszka przybyć licznie na wieczór, o tak bogatym i interesującym programie, i tem samem poprzeć cel wysoce humanitarny, na jaki przeznadzono dochód z tego przedsięwzięcia.

Walne zebranie Towarzystwa Polskiego Instytutu pedagogicznego odbędzie się 7 b. m. (w niedzielę) o godz. 5 po południu w sali Rady powiatowej, ul. Pijarska 1. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie komitetu organizacyjnego, 2) wybór zarządu: przewodniczącego, członków zarządu, komisyi rewizyjnej, sądu rozjemczego. 3) Program na rok najbliższy. 4) Wnioski i interpelacye.

W klubie prawników i kole artystyczno literackiem odbędzie się 10 grudnia zebranie członków, na którem to ks. prałat dr Władysław Chotkowski wypowie pogadankę na temat „Ostatni Polak na stolicy biskupiej we Wrocławiu". Następnie wspólna wieczerza. Wkładka 3 korony początek o 7 i pół wieczorem.

Z Sokoła. We wtorek 9 grudnia o godzinie 8 wieczór wygłosi w sali Sokoła (ul. Wolska l. 27) odczyt druh inżynier Aleksander Bobkowski „O narciarstwie" i zastosowanie go w służbie sokolich drużyn polowych i skautowych, ilustrowany obrazami świetlnemi z życia narciarzy, oraz krajobrazów zimowych z Alp, Tatr, Beskidu i Norwegii. Ceny miejsc: krzesło 60 halerzy, wstęp na salę 30 hal.

Z uniwersytetu. P. Józef Sarapata, ausk. sąd. rodem z Zebrzydowic, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw, a p. Jadwiga Knapczykówna z Bogumina (Śląsk austr.) stopień doktora filozofii.

Kiermasz gwiazdkowy na dochód uczelni popołudniowej im. M. Sleczkowskiej dla ubogiej dziatwy odbędzie się 8 grudnia w salach Ogniska nauczycielskiego, Rynek l. 29. Komitet zebrał znaczną ilość pięknych lalek, przyborów do strojenia drzewka, robótek i przedmiotów artystycznych, stosownych na podarki. W bufecie smaczne przekąski. Kupować można już od g. 10 rano. Początek kiermaszu o g. 3 po południu.

Stow. „Gwiazda" urządza w niedzielę 7 b. m. o godz. 3 po poł. w lokalu swym przy ul. Karmelickiej l. 21 obchód św. Mikołaja dla dziatwy z urozmaiconym programem. Każde z dzieci otrzyma podarek. Wstęp 60 hal. W poniedziałek zaś o g. 6 wieczór urządza kółko amatorskie wieczór humorystyczny. W program wejdą: „Consilium facultatis", „Dzieci Muzy" i kabaret.

Z Towarzystwa rygorozantów. Na odbytem w dniu 30 listopada zwyczajnem walnem zgromadzeniu Towarzystwa rygorozantów, wybrano następujący wydział: Dr. A. Gumprich prezes, dr A. Lustgarten wiceprezes, dr W. Fink sekretarz, dr H. Fargel skarbnik, J. Aleksandrowicz, A. Biberstein, H. Bloch, L. Eichorn, H. Ginger, K. K. Lustbader, M. Rosenblumówna, dr M. Timberg.

Herbaciarnia ludowa przy ulicy Reformackiej l. 3, wydała w listopadzie: herbaty czystej 645 porcyj, herbaty z mlekiem 357, z cytryną 210, razem 1212 porcyj; prócz tego kawy białej porcyj 154, kromek chleba 487 i bułek 926.

W nowym lokalu, odznaczającym się czystością i schludnością, korzysta z herbaciarni istotnie ta publiczność, dla której tę instytucyę założono, to jest młodzież szkolna i rękodzielnicza, ubożsi rękodzielnicy, pracownicy przemysłowi, emeryci i t. p. Największa ilość osób odwiedza herbaciarnię w niedzielę i święta w godzinach popołudniowych, korzystając z pism codziennych, nadsyłanych bezpłatnie przez redakcye.

Począwszy od soboty, sprzedawać będzie herbaciarnia mleko z mleczarni miejskiej i pieczywo z piekarni miejskiej; od dnia tego również w lokalu będzie się wydawać gorące mleko niezbierane na porcye.

Ślizgawka na placu powystawowym. Dowiadujemy się, że podjęto już prace przygotowawcze nad urządzeniem na placu powystawowym architektury — wzorowego toru łyżwiarskiego. Zarząd toru spoczywać będzie w rękach „Sekcyi łyżwiarskiej akademickiego związku sportowego", oraz grona oficerów, którzy przez szereg lat prowadzili cieszący się należytem uznaniem dziś już nieistniejący staw oficerski.

Loterya fantowa stow. nauczycielek, która miała się odbyć jutro, została odroczona.

Koło Kobiet Tow. pom. przem. urządza 14 grudnia w sali Tow. Technicznego „Herbatkę" z bardzo zajmującym programem — na kursa zawodowe dla kobiet. Bliższe szczegóły będą rozdane później.

Aresztowanie oszusta. Przed kilku dniami zjawił się na bruku krakowskim niejaki Leopold Gelati, rodowity Włoch, wraz z jakimś skomplikowanym aparatem do hazardowej gry w pieniądze. Gelati operował w różnych podrzędniejszych lokalach przy pomocy tego aparatu, namawiał ludzi do gry, a gospodarzowi dawał 40 proc. czystego zysku. Wczoraj straż skarbowa aparat powyższy skonfiskowała, a to podczas gry w jakimś szynku na Kazimierzu, policya zaś aresztowała Gelatiego.

XXI. kongres polskiej partyi socyalistycznej Galicyi i Śląska rozpoczął dzisiaj obrady w Krakowie w gmachu Kasy chorych przy ulicy Dunajewskiego. Przybyło 180 delegatów, oraz posłowie: z ramienia niemieckich socyalistów w Austryi poseł dr Ellenbogen, z ramienia czeskich soc.-centralistów poseł Cingr ze Śląska, wreszcie socyalistyczni polscy posłowie: Regier, Diamand, Hudec, Moraczewski, dr Lieberman, dr Marek, Daszyński, Klemensiewicz i Bobrowski.

P. P. S. z zaboru rosyjskiego reprezentuje p. Józef Piłsudski.

Do prezydyum weszli posłowie: Diamand, Hudec, Reger, oraz p. Englisch, poczem rozpoczęły się mowy powitalne. Kongres rozpoczął się o godzinie pół do 12 w południe.

Z magistratu. Kierownictwo komisaryatu II obwodu w Krakowie powierzyło prezydyum miasta p. Miecz. Białkowskiemu, kierownictwo komisaryatu III obwodu p. Stanisławowi Woźniakowi.

Na bursę dla izraelickiej młodzieży szkół średnich odbędzie się w niedzielę 7 b. m. w sali Tow. lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4) o godz. 6 wieczorem, muzykalno-wokalny wieczór, z bardzo urozmaiconym programem.

Dochodzenia o nadużycia emigracyjne. W kilku najbliższych dniach będzie ukończone śledztwo przeciwko ks. Andrzejowi Szpondrowi, aresztowanemu za nadużycia przy wysyłaniu emigrantów do Ameryki, poczem będzie on wypuszczony na wolną stopę. Agenci Tow. „Austro-Americana" zostali wszyscy wypuszczeni na wolność bez kaucyi.

Aresztowanie włamywaczy. Wczoraj aresztowała policya krakowska 23-letniego Karola Opila, 20-letniego Ludwika Makowskiego i Józefa Romanowskiego, którzy wspólnie popełnili w ostatnich czasach kilka włamań. Aresztowani okradli między innymi p. Urbankową przy ul. Karmelickiej l. 17, której zabrali biżuteryę wartości około 700 koron.

Również wczoraj aresztowała policya 23 letniego Eugeniusza Dębskiego, pochodzącego z Podgórza, pod zarzutem dokonania w Krakowie paru kradzieży, których się dopuścił razem z kilkoma niewyśledzonymi dotąd spólnikami.

Zapiski policyjne. Za sprzeniewierzenie kilkudziesięciu koron Chaimowi Rothowi w Krakowie, aresztowany został wczoraj na dworcu kolejowym 18-letni Israel Feldblum w chwili, kiedy miał odjożdżać do Granicy.

Do piwnicy w realności pod l. 1 przy ulicy Podwale włamali się onegdaj jacyś sprawcy i skradli drowi Wilczyńskiemu kilkanaście flaszek wina.

Na dworcu kolejowym aresztowano dzisiejszej nocy 38-letniego Wojciecha Stereckiego, górnika, przybyłego do Krakowa z Katowic. Sterecki, ubrany w pruski płaszcz wojskowy, z galową czapką górniczą, z szablą urzędnika pruskiego przy boku, wywołał na stacyi ogromną awanturę, upiwszy się poprzednio. „Generała pruskiego" odstawiono pod telegraf.

Z kraju.

Biała 5 bm. (Uzupełniający wybór do Rady powiatowej). Wybór na radcę powiatowego z łona Rady miasta Białej, padł na adwokata dra Oskara Rosnera. Rada miejska posyła go do Rady powiatowej ze zleceniem, aby jako prawnik, mógł tam skuteczniej zwalczać marszałka powiatowego, dra Łazarskiego, którego fabrykant Josephy, a za nim wszyscy Niemcy z bialsko-bielskiej wyspy językowej serdecznie znienawidzili za to, że w sprawie bezprawnego mianowania 12. obywateli honorowych w Białej, zajął męskie, godne i sprawiedliwe stanowisko w wydziale powiatowym i 12. obywateli, siłą i przemocą uznanych za honorowych, uznał za niegodnych tego tytułu. Dr Oskar Rosner jest zagorzałym Niemcem i nawet po polsku nie umie, aczkolwiek ojciec jego, Jan, pochodzi z polskiej rodziny, chodził na uniwersytet w Krakowie i polskie pobierał stypendya. Są to skutki wychowywania dzieci w niemieckich szkołach.

Wadowice, 4 października. (Biblioteki i czytelnie T. S. L. — Z Kasyna. — Z Rady miejskiej).

Tutejsze Koło T. S. L. rozwija w tym roku bardzo intenzywną działalność na polu czytelnictwa wiejskiego. Wydelegowani przez Wydział lustratorowie czytelń wiejskich, prof. Cieź i Merta przeprowadzili z wielkim nakładem pracy reorganizacyę istniejących już bibliotek wiejskich i sporządzili ogólny inwentarz na podstawie książek, znalezionych rzeczywiście w czasie lustracyi. Koło wyznaczyło poważniejszą kwotę na zakupno całego szeregu nowych książek (między innemi dwóch kompletów powieści historycznych J. I. Kraszewskiego) i zaopatrzyło w nie dziesięć wypożyczalń, t. j. w Choczule Górnej, Gorzeniu Górnym, Frydrychowicach, Łękawicy, Stryszowie, Sułkowicach „Bolęcinie", Tomicach, Zagórzu i Radoczy, a w najbliższych tygodniach przystąpi Koło do założenia wypożyczalni w Ponikwi. Kierownikami tych czytelń są kierownicy szkół, których chętną współpracę z Kołem T. S. L. należy podnieść z uznaniem. Tych dziesięć czytelń liczy 1.200 dzieł w 1.400 tomach, z których więcej, niż połowę zakupiło Koło w bieżącym roku za kwotę około 700 koron. Jest to początek planowej akcyi czytelnianej Koła, zmierzający do tego, by z czasem cały powiat pokryć siecią czytelń.

Nadzwyczaj szybki rozwój wykazuje również miejska biblioteka Koła w Wadowicach. Energiczne a bezinteresowne kierownictwo prof. Cieża i Merty przynosi niespodziewane wyniki. Ze skromnych opłat za wypożyczanie książek urastają stosunkowo pokaźne fundusze, obracane wyłącznie na zakupno nowych, lub konserwacyę dawniejszych dzieł. Dwa ostatnie lata przyniosły około 3.000 koron, za które nabyto 1.200 dzieł w 1.500 tomach. I to nie tylko z działu belletrystyki, ale także najważniejsze wydawnictwa naukowe. Jest to największa biblioteka w mieście, przystępna wszystkim sferom mieszkańców Wadowic. W ten sposób biblioteka T. S. L. zbliża się szybkim krokiem do swego celu i staje się ośrodkiem życia umysłowego w naszem mieście.

W kasynie urzędniczem obrało walne zgromadzenie ponownie prezesem rejenta p. Roberta Hana, a wiceprezesem adwokata p. dra Władysław Wodzińskiego. Kasyno zamierza urządzać przerwane w ostatnim czasie zebrania artystyczno-zabawowe, które zainauguruje „św. Mikołaj" dnia 6 grudnia.

Rada miejska odbyła już dwa posiedzenia w sprawie miejskiego budżetu. Ożywioną, chwilami gwałtowną dyskusyę wywołała kwestya dodatku drożyźnianego dla urzędników magistratu. Większość odrzuciła wnioski referenta, zatrzymując „status quo".

Ze świata.

Spadek liczby dzieci w wiedeńskich szkołach ludowych. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Na ostatniem posiedzeniu wiedeńskiego magistratu, radca dr Jamöck stwierdził, że w ostatnich czterech latach liczba dzieci szkolnych w Wiedniu zmniejszyła się o 10.000. Pomimo tego kreowano 195 nowych oddziałów, przez co zapobieżono zbytniemu przepełnieniu w poszczególnych klasach.

W obwodach 2, 3, 10 i 16, gdzie liczba przekracza cyfrę 140.000 mieszkańców, liczba dzieci w ciągu ubiegłego roku szkolnego w porównaniu z poprzednim zmniejszyła się o 969.

Dr Jamöck, wskazując na to stałe zmniejszanie się liczby dzieci w Wiedniu, chciał zwrócić uwagę także kandydatom nauczycielskim, aby nie reflektowali na posady w miejskich szkołach w Wiedniu. Nie będą bowiem kreowane oddziały, przez co też zniknie większe zapotrzebowanie nauczycieli.

Nowy wicekonsul Indyj. Jak donoszą z Kairą, wicekonsulem Indyj zostanie lord Kitchener, wódz naczelny armii angielskiej w czasie wojny transwalskiej z Boerami, w ostatniem jej stadyum.

Olbrzymie odszkodowanie. Z Nowego Jorku telegrafują:

Dzienniki zajmują się sensacyjną skargą o odszkodowanie w kwocie 10 milionów dolarów za niedotrzymanie przyrzeczenia zawarcia małżeństwa, wniesioną przez bar. Urszulę Kalinowską przeciw milionerowi Hurleyowi. Kalinowska zaręczyła się w niezwykły sposób z Hurleyem. Automobil jej zderzył się z automobilem Huleya, tak, Hurley, wzrószony tem szczęśliwem ocaleniem, za-Hurley wzruszony tem szczęśliwem ocaleniem, zaręczył się z Kalinowską, później jednak rozmyślił się i zerwał z nią.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" zawiera 10 stronic. Na stronie 5 i 6-tej zamieszczamy feljeton sprawozdawczy o wydawnictwach gwiazdkowych.

Datki na T. S. L. Do zarządu głównego T. S. L. nadesłano w czasie od 17 do 29 listopada następujące datki: Tytułem darów i subwencyi nadesłali: Ks. Pawlikowski Duryen Pa 98 K 86 h; gmina Niepołomice K 10; uczenice III kursu seminaryum im. Prejsendanza w Krakowie z okazyi imienin dyrektora K 10; Komitet kawalerów w Kocmyrzowie jako połowę dochodu z zabawy tanecznej K 10; urząd pocztowy w Szczawnicy K 5 66 h; wyjęto z puszki: Smotra Jakób, Rupniów, na Macierz śląską K 2; Moskal Jakób, Rupniów, na Macierz śląską K 2; Zakrzewski Mikołaj, Charków, na Macierz cieszyńską K 253 h 75; Towarzystwo zaliczkowe w Zatorze K 45; Wydział Rady powiatowej w Lisku K 25; Magistrat w Podgórza K 100; razem 473 K 27 h.

Na pokrycie deficytu nadesłali: gmina Zabełcze K 5; p. St. Wilczyński, Zabełcze, K 2; gmina Świdnik K 6; razem K 13.

Z okazyi zaślubin nadesłali: zamiast życzeń ślubnych dla p. Wojtunika z Rzeszowa K 72 h 26 h; zamiast życzeń ślubnych dla p. Mieczysława Rozmarynowicza z Białej 6 K; z okazyi ślubu p. Cieleckiego K 1; razem K 79 h 26.

G. Freytaga: Mapa sieci kolejowej w Austro-Węgrzech opuściła prasę w Wiedniu, w znanym zakładzie kartograficznym G. Freytaga i Berndta, w wymiarze 1:1,400.000. Cena wraz z wykazem stacyj kolejowych 2 K 40 h.

Kalendarze Wojnara na r. 1914: „Polak" (po 1 K), „Polski Kalendarz Maryański (po 80 h.), „Gospodarz" (po 80 h.) i „Wielki Ilustrowany Kalendarz Powszechny" (po 2 K), ukazały się na półkach księgarskich.

Dzieje sztuki starochrześcijańskiej. Księgarnia J. Czerneckiego w Wieliczce rozesłała ozdobny prospekt na dzieło znanego historyka sztuki, ks. dr. Tadeusza Kruszyńskiego p. t. „Dzieje sztuki starochrześcijańskiej". Obszerne to dzieło, ozdobione licznemi ilustracyami, ukazywać się będzie zeszytami w odstępach dwutygodniowych. Cena zeszytu w prenumeracie wynosi 3 kor.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożyli: Julan Jankiewicz 1 K, Kółko stołowników 11 K.

Na Macierz śląską złożyli uczniowie V A klasy I szkoły realnej 7 K zamiast podarku na św. Mikołaja dla gospodarza klasy prof. Bronisława Kielskiego; Tadeusz Dutkiewicz 8 K.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. Ludwika Brunera złożyli na Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza prof. Franciszek Bujak 25 K, Kazimierz Nitsch 10 K.

Na przytulisko weteranów z r. 1863 złożyło „Ognisko nauczycielskie" w Krzeszowicach 16 K jako czysty dochód z wieczorku.

Dla „drugiej polskiej drużyny" złożyła Jadwiga D. 1 K.

Dla J. M. złożyła M. 2 K.

Przeniesienie. Namiestnik przeniósł starszego komisarza powiatowego Justyna hr. Łosia ze Lwowa do Nowego Sącza.

Z kalendarza. W sobotę 6 grudnia: Mikołaja i Leoncyi; w niedzielę 7 grudnia: Ambrożego; w poniedziałek 8 grudnia: Niepok. Poczęcie N. M. P.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 5 grudnia termometr doszedł od + 8·4 do + 7·1 Cels.; barometr opadał.

Dnia 6 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 732·4 mm., termometru + 1·2 C.; wiatr południowo-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu — 2° Cels. Wiatr silny północny.

Prognoza: posępnie; padają mokre krupy. Pogoda.

Z uniwersytetu ludowego.

W sobotę o godz. 7 Marya Wolińska-Dymkowa: Sztuka w domu.

W niedzielę o godz. 3 (dla dzieci). O Litwie; o godz. 7 Wieczorek, poświęcony Warszawie.

W poniedziałek o godz. 3 (dla dzieci) Stefania Kossutówna: Łąka błotnista; o godz. 7 Juliusz Kaden: Współczesna rewolucyjna literatura polska.

Wykłady odbywają się w domu przy ulicy Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Don Juan".

W niedzielę po poł.: „Pierwsza sztuka Fanny"; wieczór: „Don Juan".

W poniedziałek po poł.: „Piękna żonka"; wieczór: „Pieśń królewska".

We wtorek: „Don Juan".

We środę: „Wycieczka do raju".

Repertuar teatru lwowskiego.

W niedzielę po połud.: „Małżeństwo Loli"; wieczór: „Wesoły małżonek".

W poniedziałek po poł.: „Straszny dwór"; wieczór: „Wesoły małżonek".

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.

W niedzielę 7 grudnia.

Bochia. Doc. uniw. Jagiell. dr Zdzisław Jachimecki: Rozwój muzyki dramatycznej.

Mielec. Prof. uniw. Jagiell. dr Franciszek Bujak: O organizowaniu pracy naukowej na prowincyi.

Nowy Targ. Dyrektor dr Kazimierz Krotowski: O generale Zamoyskim.

Rzeszów. Prof. Tadeusz Miękisz: Legiony polskie.

Wykład w Białej tej niedzieli nie odbędzie się.

Głosy publiczne.

Otwarcie teatru „Apollo".

Onegdaj odbyło się otwarcie teatru „Apollo". Otwarcia dokonała nowa dyrekcya. Pierwsze przedstawienia dostarczyły dowodu, że teatrzyk wszedł na nowe tory i że będzie miejscem pożądanej tak modnej waryetowej rozrywki, cieszącej się wielkiem powodzeniem we wszystkich większych miastach.

Nowy program okazał się w istocie doborowym i stoi na wysokości najlepszych waryetowych przedstawień. Muzyka, śpiew, wykwintne produkcye, niewidziano dotąd w Krakowie, a wykonywane przez doskonałe siły, oto zalety programu nowej dyrekcyi, pragnącej te zalety stale w teatrze swym utrzymać. Takie produkcye pierwszorzędne, w najwyższym stopniu zajmujące, jak „Żywy Salon", dwie „Parisiany" i angielski „Kelly Crowd" (zespół z 6 osób) muszą zaciekawiać i bawić publiczność. — To też teatr „Apollo" codzień ma licznych gości, tem więcej, że cały kierunek i program jest obecnie tego rodzaju, iż przychodzą całe rodziny i uczestniczą w przedstawieniach podobnie, jak w teatrze i innych lokalach widowiskowych.

10115

Dział ekonomiczny.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 5 grudnia.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 18·60 do 23·70; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 15·40 do 19·80; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 14·20 do 16·60; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 15·60 do 17·—; proso od —·— do —·—; kukurudza od 13·80 do 20·70; tatarka od 19·60 do 20·40; groch 25·— do 54·—; fasola od 24·50 do 54·—; soczewica od 46·— do 50·—; wyka od —·— do —·—; siano zwyczajne od 10·— do 10·80; koniczyna pastewna od 10·20 do 11·—; słoma od 6·— do 6·40; rzepak zimowy 28·— do 30·50; kminek krajowy od 66·— do 70·—; kminek holenderski od 78·— 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 150·— do 180·—; koniczyna nasienna biała od 0—·— do 0—·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta 0—·— do 0—·—; ziemniaki od 4·40 do 5·—; jaja za kopę 5·80 do 6·—; masło za 1 kilogram 3·— do 3·30; ser za 1 kilogram 0·64 do —·76; mleko zbierane za 1 litr —·20 do —·24; mleko niezbierane od —·26 do —·28; kapusta za kopę 2·40 do 4·—.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 5 grudnia.

Tendencya ogólna: stała; zaofiarowanie: dostateczne; chęć kupna rezerwowana; obroty małe.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (75/78) kg. 9·80 do 10·—; węg. (76/79) od 11·35 do 11·85; uszkodz. 7·50 do 9·—; żyto dworskie (68/72 kg.) od 7·70 do 8·40; żyto węgierskie 9·85 do 9·35; jęczmień 7·10 do 8·10; jęczmień do siewu od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 7·40 do 8·10; owies na paszę dworski od 0·— do 0·—; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę ros. starą rosyjską 9·60 do 10·35; kukurudzę węgierską nową 6·80 do 7·20; groch Victoria od 14·50 do 17·50; groch zwykły od 12·50 do 13·75; groch pastewny od 9·50 do 11·75; groch do siewu 11·75 do 1·75; wyka od 12·— do 13·—; łubin żółty od 10·— do 12·—; łubin niebieski 9·— do 11·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Krytyki",** zeszyt XII za grudzień zawiera: Od wydawnictwa. (f): „Za wzorem z przed lat pięciuset czy pięćdziesięciu". J. Krzesławski: „Filozofia nacyonalizmu". Dr Bol. Limanowski: „Z nowszej historyografii polskiej". M. Leliwa: „O jedność wojskową". M. Dąbrowska: „O czerwony postaw". Albin: „Listy z Warszawy, II „Na folwarku szlacheckim". Przegląd: I T. K. Broniec: „Szkoła i wychowanie, II M. Orsetti: „Nowa placówka postępu". Sprawozdania. Stanisław Wyspiański: „O ideale w sztuce" (z papierów pośmiertnych). J. Wł. Dawid: „Psychologia religii". Jul. Kaden: „Spowiedź", Nowela. Józef Rachwał: „Legion" St. Wyspiańskiego. Bolesław Zahorski: „Nowe powieści". Bron. Urbański: „Albrecht Dürer". Przegląd: I L. Schildenfeld-Schiller: „Teatralia", II dr Wł. Horodyski: „O lojalność w krytyce". Sprawozdania: Dwa studya o „Weselu". Dodatek artystyczny: Albrecht Dürer: „Wieczerza Pańska", „Melancholia".

— **Aleksander Świętochowski** napisał powieść p. t. „Drygałowie". Utwór ten drukować będzie warszawski „Kuryer poranny" i „Sfinks", miesięcznik literacki.

— **Stefan Żeromski** wykończył dłuższą powieść współczesną p. t. „Walka z szatanem", która pojawi się w pierwszej połowie r. 1914 w „Sfinksie".

— **Dramaty Knuta Hamsuna.** „Królowa Tamara" i „Zorza wieczorna" zostały przełożone na język polski.

— **Nowe książki.**

Antoni Gutkowski: Wiadomości polityczne i społeczne. Podręcznik dla uczniów szkół przemysłowych i szkół przemysłowych uzupełniających. Cena 2 kor. Lwów. Nakładem polskiego Tow. pedagogicznego.

Dr W. Foerster: Nauka życia w przykładach. Książka dla dla rodziców i wychowawców. Streściła Marya Bujno-Arctowa. Warszawa.

Wł. Weychert-Szymanowska: Teorya poezyi i prozy. Opracowana na wzorach arcydzieł. Wydanie czwarte zupełnie przerobione. Warszawa. Nakład M. Arcta.

Jan Dal-Trozzo: Geometrya analityczna w zakresie kursu szkół średnich ze zbiorkiem zadań. 75 rysunków w tekście. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

Henryk Galle: Zarys dziejów literatury polskiej dla użytku szkolnego. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

M. Synoradzki: Od Głogowa na psie pole. Opowiadanie historyczne. (Zajmujące czytanki historyczne nr 192). Warszawa. M. Arct. 50 hal.

J. I. Kraszewski: Królewscy synowie, wyd. popularne. Streściła K. Łozińska. Z 3 rycinami. Warszawa. M. Arct. 76 hal.

Z obrad nad reformą wyborczą.

(Telefonem)

Lwów, 6 grudnia.

Komisya dla reformy wyborczej obraduje dzisiaj przed południem w dalszym ciągu. W posiedzeniu bierze udział minister Długosz, marszałek i namiestnik.

Wybrany wczoraj referentem projektu poseł Niezabitowski oświadczył dzisiaj, że wybór ten przyjmuje.

Komisya przystąpiła do merytorycznych obrad nad zmianą § 3 ustawy krajowej w sprawie składu i liczby członków Sejmu. Wyłoniła się ożywiona dyskusya. Poseł Kędzior imieniem ludowców zgłosił wniosek o zniesienie kuryi średniej własności. Sprzeciwił się temu namiestnik. Ludowcy domagać się będą wyboru osobnej komisyi dla tej sprawy. Na razie sprawa ta ma być wyłączona z pod uchwały paragrafu 3.

Poseł Rutowski popiera wniosek posła Kędziora, dodając, że miasta pod względem ilości mandatów zostały pokrzywdzone.

Poseł Starzyński imieniem centrum i poseł Zamorski oświadczają się również przeciw kuryi średniej własności.

Poseł Neuman domaga się powiększenia liczby mandatów z Izb rękodzielniczych z 2 na 5, to jest przyznania tych mandatów, oprócz Krakowa i Lwowa, także Tarnowowi, Rzeszowowi i Stanisławowowi. Wniosek ten poparli posłowie Rutowski i Sare.

Płace nauczycielskie.

(Telefonem.)

Lwów, 6 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu zgłosiła lewica wniosek nagły, wzywający komisyę szkolną, aby bezzwłocznie uchwaliła dodatek drożyźniany dla nauczycieli za rok 1913 i przeprowadziła regulacyę płac od stycznia r. 1914.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 6 grudnia.

Upośledzenie Galicyi a dostawy wojskowe.

Wiedeń. W komisyi wojskowej delegacyi austryackiej del. Rosner omówił w wyczerpujący sposób upośledzenie Galicyi na polu dostaw wojskowych. Emigracya z Galicyi może być powstrzymaną nie przez zarządzenia policyjne i ujemne jej oddziaływanie na siłę zbrojną, może być usunięte jedynie przez podniesienie produkcyi ziemi i uprzemysłowienie kraju. W końcu przytoczył mowca szczegółowe środki, jakie należy zastosować, aby przynajmniej stopniowo w Galicyi zapewnić taki udział w dostawach wojskowych, któryby odpowiadał liczbie ludności.

Po dalszej dyskusyi przyjęto proponowane przez subkomitet rezolucye.

Akademia umiejętności i polityka.

Praga. „Czeskie Słowo" donosi, że minister oświaty zakazał Akademii Umiejętności w Pradze zapraszania osobistości rosyjskich, jako gości, w innej drodze, jak dyplomatycznej.

Powołanie rezerwistów z r. 1913.

Wiedeń. „Zeit" donosi, że obecnie uwolnieni będą rezerwiści zapasowi z r. 1913, natomiast powołani będą do służby czynnej rezerwiści zapasowi z r. 1913 w znacznej liczbie.

Budżet pocztowy.

Wiedeń. Zarząd pocztowy ogłosił zamknięcie rachunkowe za rok 1912, który wykazuje deficyt w kwocie 2 i pół miliona koron. Budżet pocztowy Galicyi wykazuje nadwyżkę w kwocie 2,800.000 koron.

Austrya i Rumunia.

Londyn. „Daily Tel." donosi, że rząd austryacki stara się o odnowienie konwencyi wojskowej z Rumunią, która jednak zajmuje stanowisko odmowne.

Z Saverne.

Berlin. Z Saverne donoszą, że pułk nr 99 opuszcza dzisiaj Saverne i udaje się do Hagenau, pod dowództwem pułkownika Reuttera. Wobec tego wiadomości o zasuspendowaniu pułkownika Reuttera są nieprawdziwe. Reutter pozostaje dalej w służbie, tak samo jak i porucznik Forstner, który jednak zameldował się dzisiaj jako chory.

Władze alzackie zawiesiły uchwałę rady gminnej w Saverne, która uchwaliła objąć koszta procesu aresztowanych w Saverne przeciw władzom wojskowym.

Ze Strassburga donoszą, że jutro odbędą się tam liczne zgromadzenia z protestem przeciw zajściom w Saverne, zwołane przez wszystkie stronnictwa.

Lipsk. „Leipziger Nachrichten" donoszą, że pułkownik Reutter i porucznik Forstnar mają być postawieni przed sąd wojenny.

Niemcy w Konstantynopolu.

Berlin. Szef niemieckiej komisyi wojskowej, zamianowanie dla Turcyi, generał Liemann, udaje się w poniedziałek do Konstantynopola.

Paryż. „Temps" donosi z Konstantynopola: Dyplomacya rosyjska proponuje, aby jako rekompensatę za oddanie komendy Konstantynopola generałowi niemieckiemu powierzono Rosyi organizacyę żandarmeryi w Armenii, a Anglii organizacyę żandarmeryi w innych częściach państwa tureckiego.

Londyn. Zdaje się, że nastąpił tu zwrot w sprawie niemieckiej komisyi wojskowej w Turcyi. Podczas gdy z początku traktowano sprawę powołania niemieckiej komisyi wojskowej do Turcyi obojętnie, obecnie dzienniki wyrażają przekonanie, że w dzisiejszych warunkach komenda Konstantynopola w rękach niemieckich jest de facto objęciem przez Niemcy panowania w państwie tureckiem.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Paryż. Przesilenie gabinetowe dotąd nie zostało rozwiązane. Jest wątpliwem, czy Dupuy, który objął misyę utworzenia gabinetu, będzie mógł tę misyę wypełnić. Zjednoczone stronnictwa radykalno-socyalistyczne pod wodzą Caillauxa postanowiły nie wysyłać swoich zastępców do żadnego gabinetu, jeżeli nie będzie on utworzony wyłącznie z reprezentantów tych stronnictw. Zdaje się, że radykali chcą zmusić prezydenta Poincarego do powołania na stanowisko prezydenta ministrów Caillau'a.

Śmierć kardynała.

Rzym. Dziekan świętego kolegium kardynał Oreglia zmarł dzisiejszej nocy.

Morderstwo.

Kowno. W Szawlach zakradł się dzisiaj w nocy do mieszkania niejakiego Goldberga bandyta i zamordował rodziców Goldberga, dwóch jego synów, dwie służące i jednego lokatora.

Katastrofa kolejowa.

Bukareszt. (Ag. bułg.). Koło Golescu zderzył się wczoraj wieczór o godz. 9 pociąg osobowy z towarowym, przyczem znaczna liczba osób odniosła rany. Cyfra ofiar nie jest jeszcze znaną. Zażądano wysłania pociągu ratunkowego.

Zbrodnie sufrażystek.

Londyn. Z Skeil Morlje koło Glasgowa donoszą, że zgorzał tam budynek wartości 25.000 funtów szterl. Podejrzywają, że ogień podłożyły sufrażystki.

Londyn. Szkoda wyrządzona przez pożar w miejscowości Kallimansion koło Glasgowa wynosi 60.000 funtów szterlingów. Na miejscu pożaru znaleziono kartki donoszące, że pożar podłożyły sufrażystki.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

Jak rychło koń przy natężonej robocie traci na sile, o tem wie zapewne każdy właściciel koni. Sztywne mięśnie są najczęściej skutkiem przemęczenia. Do wielkich zdolności usposabia się konie przez użycie Kwizdy c. i k. uprzyw. fluidu restytucyjnego, który skutkuje także doskonale przy zesztywnieniu mięśni, osłabieniu członków i daje koniowi siłę do większej pracy. 5765

Do numeru niniejszego dołączony jest kalendarz losowań na rok 1914, wydany przez znaną z rzetelności firmę: **Edward Urban, Dom bankowy w Bernie** (Mor.). Kalendarz ów zawiera cenne wskazówki dla posiadaczy losów i papierów wartościowych. 9680

Dr Jakób SPITZEL
lekarz
i radca miejski w Wieliczce
zmarł nagle w sobotę dnia 6 grudnia 1913 w 56 roku życia.

Na pogrzeb, odbyć się mający w poniedziałek dnia 8 grudnia 1913 roku o godzinie 12 w południe od III mostu podgórskiego wprost na cmentarz krakowski, zaprasza stroskana żona, dzieci i rodzina.

10135 1 2

Ogłoszenie.

Z powodu licznych nieporozumień, zdarzających się wskutek umieszczenia mego nazwiska w firmie AKCYJNE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE **przedtem** SOKOLNICKI & WIŚNIEWSKI, ogłaszam, że z firmy tej wystąpiłem, że nic mnie z nią już nie wiąże i że jestem od niej zupełnie niezależny. 10097 1 2

Inż. G. SOKOLNICKI
Biuro porad i projektów elektrotechnicznych we Lwowie.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu
Henrykowi Gottliebowi
profesorowi rachunkowości państwowej, kasowej, buchalteryi pojedyńczej, podwójnej etc., zamieszkałemu w Krakowie przy ulicy Dietlowskiej L. 68, składamy publiczne podziękowanie za sumienne przygotowanie nas w krótkim czasie do egzaminu z buchalteryi pojedyńczej, podwójnej, oraz korespondencyi handlowej i stenografii, który zdaliśmy 15 listopada w Wyższej szkole handlowej w Wiedniu z bardzo dobrym postępem.

Jan Kovacz, Sabina Urbanówna, St. Dolęga, Helena Fremler, Felicya Gastreich, Markus Piller, Ozyasz Schmidt, Max Leibenfeld, Herman Wistreich, K. Klang, Ignacy Tingreich, Ozyasz Mühlreich, Jakób Schiff, Felicya Urwiczówna, Józef Kohn, Bronisława Fleischmanówna, Henryk Mandel (z odznaczeniem).

Podziękowanie.

Za liczne dowody współczucia, okazane nam z powodu śmierci najdroższej Matki, składamy na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

Aniela i Zofia Cieszyńskie.

Czy tylko nikotyna zatruwa organizm palacza?

Ścisłe naukowe badania chemików wykazały, iż w czasie palenia tytoniu lub cygar, powstają związki chemiczne, a mianowicie: Sin (kwas pruski), wskutek obecności węgla i azotu „in statu nascendi", oraz niedokwas węgla (czad).

Nikotyna i owe dwa związki chemiczne zatruwają z czasem każdy żywy organizm. Szukałem więc sposobów, by te trucizny uczynić nieszkodliwemi. — I wynalazłem znakomity środek hygieniczny „Watę Salvesol", powszechnie znaną, nie zastąpioną żadnym innym środkiem, a przez powagę z świata lekarskiego, Profesora Dra Antoniego Marsa, odznaczoną uznaniem.

Pierwszy więc tego rodzaju środek hygieniczny zakład mój w świat wprowadził. — Naśladowców tego znakomitego wynalazku znalazłem w fabrykantach waty, którzy wprowadzili w obieg handlowy dla „fabryk tutek cygaretowych" watę, barwioną żółtą aniliną, kurkumą, rzadko zaś zaprawioną właściwemi odczynnikami chemicznemi. Opatrują je przytem dowolnemi, egzotycznemi nazwiskami „Doktorów" lub „Profesorów", w przekonaniu, że nikt nie będzie sprawdzał tożsamości osoby pseudo-wynalazcy i wartości tego naśladownictwa. Sposobu zaprawiania „Waty Salvesol" nikomu nie powierzam i sam ją preparuję w moim Zakładzie przemysłowym.

Tutki cygaretowe mego wyrobu mają w ustnikach „Watę Salvesol", a więc słynne „FRAMOS", „SALVESOL", „Dalmios", „Noris" i t. d., które otrzymać można w trafikach.

KRAKÓW. Mr Wł. Bełdowski.



Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 6 grudnia. (Giełda południowa).
Marki 117·70. Renta majowa 83·20. Renta koronowa węgierska 82·66. Akcye austr. zakł. kred. 631·[illegible]0. Akcye węg. zakł. kred. 832·—. Akcye Anglobanku 340·—. Akcye Unionbanku 595·—. Akcye Bankvereinu 516·75. Akcye Landerbanku 526·75. Akcye kolei państwowych 704·—. Lombardy 104·—. Akcye fabryki broni 975·—. Akcye tytoniowe 416·—. Alpiny 8[illegible]6. Rima-Muranyi. 644·—. Akcye praskiego Tow. [illegible] 1683. Losy tureckie 232·50. Ruble 253·75. Skoda 787·— 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 6 grudnia. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 2[illegible]2·—. Tow. dyskontowe 185·—.
Bochum 22[illegible]·87. Fenix 228·62.
Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 5 grudnia.
4-procentowa renta rosyjska [illegible]2·70 rub.; premiówka z 1864 roku 487 — rb.; premiówka z 1866 roku 3[illegible] rb.; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 84·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311 —; 4½-proc. listy ziemskie 81·6[illegible] rb; 4-proc. listy ziemskie [illegible]8·4[illegible] rb.; 4½-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 86·2[illegible] rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90 — rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 84·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·05 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 85·10 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 415 — rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 434·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 432·— rb.; Bank dyskontowy warszawski 442·— rubli; Cukrownie 27·50 rubli; Starachowice 267·— rb.; Lilpop 129·— rub; Rudzki 128·—. Rudzki nowe 122·50 rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 293·75 rb.; Putiłów 145·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 330·— rb.; Borkowski 167 rb.; Borkowski (nowy) 160 rb.; Firley 172 do 844 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·84; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39·54; Łyżkowice od —.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 6 grudnia. Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 11·47 do 11·48; pszenica na maj 11·49 do 11·50; żyto na kwiecień 8·74 do 8·75; owies na kwiecień 7·51 do 7·52; kukurudza na maj 6·45 do 6·47.
Oferty: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: spokojne; piękna.

Wydawnictwa gwiazdkowe.

I.

Okres przedświąteczny, to zwykle żniwo plonu przeznaczonego dla dzieci. Mnożący się z roku na rok dorobek odnośnej literatury, rosnąca liczba pracowników i pracowniczek pióra w tej dziedzinie, pogłębienie wartości myślowej, spotęgowanie i intelektualnej dostarczanych książek, świadczy o coraz szerszem zrozumieniu zadań i znaczenia literatury dla młodocianego wieku przeznaczonej. Wszak ten posiew rzuca ziarno szlachetnych pojęć i uczuć nieraz na życie całe, słuszna więc, aby na wartość i charakter jego zwracać jak najbaczniejszą uwagę, ażeby bez kontroli nie przepuszczać nic, coby linię charakteru i uczucie skrzywić mogło, coby ideałom pojęć dziecka pożądanym mogło nie odpowiadać.

Z uczuciem szczerego zadowolenia podnieść można, że ogół nasz coraz lepiej rozumie cele i znaczenie książek dla dzieci. Miejsce bezmyślnych, zbytkownych upominków w formie zabawek lub łakoci, coraz częściej zajmuje pożyteczna, pouczająca lub zajmująca książka z zakresu rodzimego piśmiennictwa, oparta o tło dziejów ojczystych, o świat przyrody lub podająca wyniki zdobyczy naukowych w popularnej, odpowiednio zastosowanej formie.

I tegoroczny plon przyniósł dorobek wcale obfity i pokaźny nowości wartością przewyższających nabytki lat ubiegłych. Duch czasu i zmienionych warunków życia wycisnął na nich piętno aktualności. Wśród powieści dla chłopców jest już cały szereg opowieści tz. skautowych, łączących kwestye pedagogiczne z niezwykle zajmującym wątkiem opowiadań. Nie brak też odbicia ostatnich zdobyczy naukowych na polu badań różnych zakresów wiedzy kulturalnej a nawet historyi sztuki, które znajdują wyraz w zręcznie napisanych na tle danej kwestyi powieściach. Dość wspomnieć taką śliczną opowieść, jak Antoniny Domańskiej „Historya złotej ciżemki", osnuta na tle historyi Wita Stwosza i jego arcydzieła maryackiego ołtarza, dość wspomnieć cykl związanych z rocznicami dziejowemi opowieści historycznych z czasów Napoleońskich, życia księcia Józefa, bitwy Raszyńskiej itp. A w sferze zdobyczy przyrodniczych takie książki, jak podróże w głąb Afryki, jak dziwne przygody wędrowców po przestworzach powietrznych na samolotach itp. Ale ten prąd myśli nowoczesnej, znajdującej odbicie w powieściowem piśmiennictwie dla młodzieży, mimo wszystko nie jest w stanie wyrugować dawnych ulubionych powieści — nie straci jeszcze długo na aktualności przygody Robinsona Kruzoe i rozpalające fantazyę chłopców opowieści z życia Indyan, pojawiające się w coraz to nowych wydaniach popularne powiastki Mayne-Raida, Marryata, Coopera i Vernego.

Jedna z pierwszych wystąpiła z gwiazdkowym plonem księgarnia warszawska firma nakładowa Michała Arcta. Program wydawnictw dla młodzieży wybrała p. Arct w dwóch kierunkach: przyrodniczym i powieściowym.

Na czele tych wydawnictw wymienić należy książeczki rozmiarem niewielkie przyrodnicze znanych i zasłużonych pisarzy pp. dyr. Br. Gustawicza i E. Wyrobka p. t. „Wśród lasów i pól". Jest to cykl bardzo umiejętnie ułożonych opowiadań, w których autorowie objęli cały wykład nauk przyrodniczych a w szczególności fauny i flory ziem polskich i obcych. Z pośród książek tego rodzaju jest to pierwsza u nas, która wprowadza próbę zespolenia całości zoologii i flory w jeden barwny wykład. Młodzież, czytając tę książkę, nie dozna nużącego uczucia jednostajności materyału, ale przyswaja sobie mimowoli całą sferę wiadomości w tym zakresie, zdobywając tymsamem bardzo szerokie podstawy do późniejszego systematycznego studyum nauk przyrodniczych w szkole. Książkę bardzo ozdobnie wydaną zdobi 9 tablic kolorowych i 145 rycin.

W dziedzinę wiadomości etnograficznych wprowadza młodych czytelników książka dra Michała Haberleina p. t.: „Nauka o ludach", przełożona na język polski przez Zofię Rygier-Nałkowską. Rzecz ta jest piątym z rzędu tomem wydawnictwa, objętego ogólnym tytułem: „Opisy malownicze i podróże". Przynosi ona zupełny wykład nauki o ludach, zamieszkujących wszystkie części świata z uwzględnieniem nie tylko ich geograficznego rozmieszczenia, ale i życia obyczajowego. Opowiadanie lekkie, zajmujące, podane przystępnie, zarazem jednak nie pozbawione szczegółów naukowych, ujęte zostało w sposób niedostrzeżony, aby po przeczytaniu książki wiedza chłopca zyskała poważny podkład do przyszłego studyum, rozwijając niepospolicie sferę ogólnego wykształcenia i etnograficznej wiedzy. Książkę zdobi 11 tablic kolorowych.

Dla miłośników książek z zakresu przyrody cennym nabytkiem będą cztery książeczki p. t.: „Młodzi przyrodnicy", opracowane według głośnego dzieła Floerckego przez nieodżałowanej pamięci Maryę Arct-Golczewską. Metoda zastosowana przez autora niezwykle zręcznie wiedzie do celu. Oto gromadka młodzieży listy puszcza się na poszukiwania przyrodnicze, a światły ich przewodnik w barwnym i żywym wykładzie uwzględnia wszystko cokolwiek młodzi przyrodnicy spotkają na swej drodze, czy to jest mysz domowa, świerszcz polny, kanarek lub owad pasorzytowy. W ten sposób dzieci doskonale zapoznają się z każdem stworzeniem żyjącem u nas w domu lub w ogrodzie, w polu i na łące, w lesie i w wodzie. Widoczne na każdym kroku w tej książce umiłowanie przedmiotu sprawia, że naukowy wykład zmienia się w barwną, przetykaną nicią poezyi opowieść. Z cyklu przewodników tego rodzaju zyskaliśmy: „W domu i ogrodzie", druga „W polu i na łące", trzecia „W lesie i zagajnikach", czwarta „Nad rzeką i stawem". Każdy tomik przynosi 3 barwne tablice i przeszło 50 czarnych rycin. Druk czysty, wyraźny, staranne ilustracye oraz bardzo poprawny stylowo przekład, są doskonałemi zaletami tego wydawnictwa.

Zainteresowanie się ogółu młodzieży polskiej kwestyą skautyzmu, znajduje odbicie w dwóch książkach przeznaczonych dla starszej młodzieży, a tej wyłącznie kwestyi poświęconych. Pierwsza z nich, to znana książka twórcy organizacyi skautowskiej wywiadowców (boy scouts) generała Baden-Powella p. t. „Wywiadowcy" (Skauci). Sceny z życia młodzieży angielskiej. Opracował Edmund Jezierski. Książka ta w ojczyźnie autora doczekała się już dziewięciu wydań, a nie ulega wątpliwości, że i u nas wobec stale rosnącej wśród młodzieży propagandy skautyzmu, również wielką zdobędzie sobie popularność. W formie zręcznego, miejscami bardzo zajmującego opowiadania, autor obznajamia czytelnika z zasadami skautyzmu, wyjaśnia znaczenie przez nia jej praktycznego w życiu codziennem i w wyprawie wojennej. Na każdy poszczególny wypadek autor ma odpowiedni powieściowy epizod illustrujący dodatnie strony treningu skautowskiego w życiu fizycznem, przy pracy i w nadzwyczajnych przygodach i przypadłościach życiowych. Kształcenie woli, charakteru, pamięci, sił fizycznych, przytomności umysłu, zaradności życiowej, oto cel i zadanie książki, która jako vademecum życia wywiadowców, należycie spełnia swe zadanie w rozbudzaniu zapału i ambicyi młodzieży do celów szlachetnych i pożytecznych.

Podobne cele i zadania, tylko ujęte w zastosowaniu do naszego kraju, naszej przyrody i charakteru polskiej młodzieży, ma starszej książka Bohdana Dyakowskiego pod tytułem: „Patrol beskidzki". Skauci polscy w wakacyach. Autor opowiada szereg z życia skautów polskich w Galicyi opowiadań barwnych, gęsto przeplatanych opisami kraju, zabytkami i wspomnieniami dziejowemi z historyi polskiej. Skauci odbywają swe wędrówki po Beskidzie i zwiedzają szereg miejscowości podgórskich, zdrojowisk i ciekawych okolic podtatrzańskich, a że wędrówka jest piesza i nastręcza mnóstwo wrażeń więc i materyał przyrodniczy, geograficzny, etnograficzny i historyczno-obyczajowy splata się w wiązankę barwnych epizodów, z którymi przygotowują się do zadań skauta. Nie ulega wątpliwości, że i ta książka, podobnie jak poprzednie znakomicie spełni swoje zadanie i doczeka się wśród młodzieży popierającej tej kwestyi zwolenników.

Literaturę dla dziewcząt młodszych wzbogaciła bardzo stosownym nabytkiem książka R. Bitnera,

J. Bohuszewiczową p. t. „Dziewczęce serca". Jestto zbiór zręcznych i zajmujących powiastek „prawdziwych", których bohaterami są panienki o charakterach dodatnich lub ujemnych. We wszystkich tych opowieściach często wzruszających tragicznym biegiem wydarzeń, cnota zyskuje nagrodę, złość i występek odnosi zasłużoną karę. We wszystkich wyłania się szlachetna myśl moralna. Po za tem książka posiada zalety dobrej, literackiej roboty, postaci w niej wprowadzone celują prawdą i plastyką, wypadki i sytuacye wzruszają nierzadko do łez. Książka jest upominkiem stosownym dla dziewcząt w wieku od 9 do 12 lat. Zdobią to wydawnictwo 4 ryciny kolorowe, ładnie i czysto odbite.

Dla starszych już dziewczynek po za 15 lat kwalifikuje się ze wszech miar powieść Antoniny Leśniewskiej p. t. „Panny". Jak sama autorka w tytule zapewnia, jestto utwór przeznaczony dla tych, „które wchodzą w nowe życie", a może niebawem mają zawiązać rodziny. Czystość i szlachetność myśli przypominających ideały Klementyny z Tańskich, a rzuconych na tło pogodnej akcyi, opowiadającej o trudnych sytuacyach życiowych bohaterki panny Puny, zaleca tę powieść, jako pogodny utwór w charakterze etycznym i dydaktycznym dla bibliotek zakładów szkolnych.

Ponieważ plon gwiazdkowy nie może zerwać z tradycyą awanturniczych opowieści z życia indyan amerykańskich, więc i w tym kierunku wydawca p. Arct postarał się o dwie książki, które pomnożyły obfity plon lat dawniejszych. Pierwsza z nich, to Edmunda Jezierskiego „Cuda wyspy tajemniczej", opowieść fantastyczna dla młodzieży w stylu Juliusza Vernego. Opisuje ona losy garstki rozbitków, którzy po długiem błąkaniu się w przestworzach wodnych po rozbiciu się ich statku, wyrzuceni na brzegi nieznanej wyspy, prowadzą na niej życie osadnicze, aż do chwili wyzwolenia z przymusowego osiedlenia. Gdyby nie było Robinsona „Cuda wyspy tajemniczej" mogłyby uchodzić za doskonały wzór powieści, apoteozującej samopomoc. Ale i jako utwór pochodny, ma rzecz ta zalety interesującej i zaciekawiającej egzotycznością tła lektury, która w sferze kilkunastoletnich uczniów znajdzie żarliwych czytelników i zwolenników.

Do tej samej kategoryi utworów, snujących wątek powieściowy, zaczerpnięty z dziedziny wojen czerwonoskórych w Ameryce, należy powieść p. t. „Córka wodza" przełożona wybornie z angielskiego przez W. Szukiewicza. Bujna treść obfitująca w rozliczne epizody awanturniczych zdarzeń z życia koczujących i wojujących plemion indyjskich, zapewni książce niewątpliwie licznych czytelników młodocianych, dla których niezgłębionem źródłem wrażeń pozostaną zawsze bohatersko-awanturnicze przygody Europejczyków w walce z dzikimi Komanszami.

Wśród plonu powieściowego nie zapomniano także o poezyi, której reprezentantami są dwa najchlubniej w tej dziedzinie zapisane nazwiska Maryi Konopnickiej i Or-ota.

Konopnickiej „Poezye dla dzieci" — zbiór piosnek i wierszyków ogłoszony w dwóch częściach: dla dzieci do lat 7 i do lat 10, jest zdawna zaliczony do pereł literatury dla dzieci. Na lirze Konopnickiej struna piosnek dla dzieci dźwięczała zawsze pełnią uczucia i zrozumienia dziecięcej psychologii. Zbiorek niniejszy jest treścią serca poetki, która poza zagrzaniem uczuć rodzimych, miała na celu zawsze szersze społeczne i narodowe ideały, ukryte czujnie przed okiem czujnej cenzury rosyjskiej. Poezye Konopnickiej dla dzieci to małe arcydzieła, wykończone z drobiazgowością tak pod literackiem, jak i pod pedagogicznem względem.

Obok Konopnickiej rozległą popularność jako piosenkarz zdobył sobie już zdawna Or-ot, ulubieniec dziatwy. Ogłoszony obecnie w nowem wydaniu zbiorek jego poezyj dla dzieci p. t.: „Światek dziecięcy" (70 kop.) zawiera wybór najpiękniejszych jego piosenek i wierszyków, który ze względu na swą wartość cieszyć się będzie niezawodnie wielkiem powodzeniem. Wierszyki te mają tę przed innymi zaletę, że doskonale nadają się do deklamacyi.

*

Do rzędu autorek, które w ostatnich latach wysunęły się w pierwsze szeregi pracujących na polu piśmiennictwa dla młodocianego wieku, należy Antonina Domańska. Nie wiele z naszych kobiet piszących, posiada taką jak ona umiejętność poruszania w sposób malowniczy i plastyczny zarazem epok minionych, budzenia w sercach młodzieży takiego ukochania ojczystej przeszłości, jej wspomnień dziejowych, zabytków i pomników kultury narodowej.

Do obfitego plonu dotychczasowych jej utworów w tym zakresie przybywa prześliczna opowieść pod t.: „Historya żółtej ciżemki", która opuściła świeżo prasę nakładem księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. W niesłychanie zajmująco skreślonem opowiadaniu wstają przed czytelnikiem niezapomniane czasy chwały Polski za Jagiellonów i barwne życie krakowskie w epoce panowania Kazimierza Jagiellończyka, odtworzone z takiem umiłowaniem tematu jakie posiadać może tylko rodowita krakowianka, która wzrosła wśród tradycyj i pamiątek tego miasta i je ukochała sercem. Cóż więc naturalniejszego, że córka Józefa Kremera odnalazła w duszy swej ten pietyzm, jakiego nie może mieć autor nie Krakowianin, nie zżyty, jak ona z tradycyą i kultem pamiątek podwawelskiego grodu.

Opowieść „O żółtej ciżemce" powstała na tle legendy, związanej z historyą maryackiego ołtarza. Autorka opowiadała nam, że w przechowywanym akcie odnawiania kościoła i ołtarza maryackiego z roku 1867 zachowała się zapiska że po rozebraniu ołtarza, odnaleziono za filarem z tyłu, pleśnią czterech wieków okrytą, żółtą, safianową ciżemkę. Ten szczegół posłużył utalentowanej autorce do rozsnucia opowiadania, na pół obyczajowego na pół historycznego, związanego najściślej z historya maryackiego ołtarza i jego twórcy Wita Stwosza. Bohaterem opowieści są przygody młodego chłopca Wawrzka, który ucieka do miasta na naukę, i tam dzięki pomocy takich ludzi, jak Jan Długosz, Szymon z Lipnicy, królewicz Kazimierz, wychodzi ku pociesze swych rodziców na mistrza w zawodzie rzeźbiarskim. Ten to chłopiec w przededniu odsłonięcia arcydzieła Witowego w maryackiej świątyni, umocowując jakąś figurę u szczytu ołtarza, gubi swą żółtą ciżemkę, którą po wiekach odnaleziono za ołtarzem.

Opowiadanie urozmaicone ślicznemi opisami życia obyczajowego Krakowa przed wiekami utrzymuje uwagę czytelnika w niesłabnącem natężeniu i będzie niezawodnie nawet przez starszych odczytywane z przyjemnością. Nie wiele znamy w piśmiennictwie dla młodzieży książek, któreby tak pięknie spełniały swoje zadanie i w tak wdzięcznej formie krzewiły umiłowane dla pomników kultury narodowej wskrzeszaniem świetnych kart jej przeszłości, jak to czyni powieść p. Domańskiej.

Do plonu gwiazdkowego należy także zaliczyć wznowione świeżo przez firmę Michała Arcta w Warszawie wydawnictwo „Powieści historycznych Józefa Ignacego Kraszewskiego", obejmujące 29 powieści w 78 tomach. Do cyklu tego weszły następujące powieści: „Stara baśń" (3 tomy) „Lubonie" (2 t.) „Bracia Zmartwychwstańcy" (3 t.) „Masław", „Boleszczyce", „Królewscy synowie" (4 t.), „Historya prawdziwa o „Petrku Właście" (2 t.) „Stach z Konar" (4 t.) „Waligóra" (4 t.) „Syn Jardona" (3 t.) „Pogrobek" (2 t.) „Kraków za Łotka" (2 t.), „Jelita" (2 t.), „Król chłopków" (4 t.), „Biały książe" (3 t.), „Semko" (3 t.), „Matka królów" (2 t.), „Strzemieńczyk" (2 t.), „Jaszka Orfanem zwanego żywota i spraw pamiętnik" (4 t.), „Dwie królowe" (3 t.), „Infantka" (3 t.), „Banita" (3 t.), „Bajbuza" (3 t.), „Na królewskim dworze" (3 t.), „Boży gniew" (3 t.), „Król Piast" (2 t.), „Notatki Adama Polanowskiego" (2 t.), „Za Sasów" (2 t.), „Saskie ostatki" (2 t.).

Komplet tego cennego wydawnictwa, którego cenę firma M. Arcta obniżyła na 12 rb. 50 kop. (w oprawie 19 rb.) nadaje się ze wszech miar nietylko jako upominek gwiazdkowy, ale powinien znaleść miejsce w każdej bibliotece szkolnej i w każdym zasobniejszym księgozbiorze prywatnym, jako najodpowiedniejsza i najbardziej zalecenia godna lektura dla młodzieży, odsłaniająca w świetnie malowanych obrazach pełną chwały przeszłość narodu. *P.*

L. 5284/13. 10133 1 2

Konkurs.

Przy Magistracie miasta Krosna jest do obsadzenia w każdym czasie, a najpóźniej z dniem 1 stycznia 1914 r. posada **pomocnika kancelaryjnego,** któryby zarazem posiadał uzdolnienie do prowadzenia muzyki ochotniczej straży pożarnej.

Płaca łączna jako pomocnika kancelaryjnego i kapelmistrza wynosi rocznie 1400 K.

Reflektujący na posadę tę zechcą wnieść do Magistratu w Krośnie w terminie do **15 grudnia 1913 r.** własnoręcznie napisane podanie i wykazać w niem, że:

1) nie przekroczyli 40 lat życia;
2) są narodowości polskiej;
3) ukończyli przynajmniej szkołę ludową;
4) posiadają uzdolnienie na kapelmistrza (ranga przy muzyce wojskowej lub innej);
5) prowadzą się moralnie.

Magistrat król. wol. miasta Krosna,
dnia 4 grudnia 1913.

Burmistrz
Dr Jan Jugendfein.

Większe Towarzystwo Akcyjne w Galicyi

poszukuje **zdolnych maszynistów** z kilkoletnią praktyką, obznajomionych z najnowszemi konstrukcyami maszyn. Pierwszeństwo mają posiadający znajomość maszyn elektrycznych. Reflektujemy tylko na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia listowne wraz z odpisami świadectw, podaniem czasu objęcia posady i żądanej płacy przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Maszynista 10035".** 10035

L. 7708 10100

Powiatowa Kasa Oszczędności w Chrzanowie

przyjmie na przeciąg 3 miesięcy bezpłatnego praktykanta.

Po upływie 3-miesięcznej praktyki otrzyma kandydat, o ile okaże się potrzebnym, należycie uzdolnionym i użytecznym, wynagrodzenie w kwocie 100 koron miesięcznie. Po 2 latach zadowalniającej próbnej służby może praktykant, o ile w tym czasie będzie systemizowaną przy kasie posada urzędnika, być na tejże posadzie stabilizowany, przyczem nastąpi stosowne unormowanie poborów służbowych w miarę uzdolnienia i użyteczności kandydata.

Ubiegający się o powyższą posadę wykazać się mają oprócz ogólnych wymogów: obywatelstwo austryackie, należyty stan zdrowia, nieskazitelne życie, wiek niżej 40 lat), ukończeniem akademii handlowej lub szkoły średniej (t. j. gimnazyum albo szkoły realnej)

Podania wnosić należy po dzień **18 grudnia 1913** do Wydziału powiatowej Kasy oszczędności w Chrzanowie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.